Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Kurier Szczeciński

WTOREK, 10 SIERPNIA 1976 ROKU WYD. AB

Nr 178 (9667) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Wczoraj w KW PZPR

Spotkanie przedstawicieli władz wojewódzkich z olimpijczykami

WCZORAJ w gmachu KW PZPR przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych na czele z I sekretarzem KW PZPR Januszem Brychem i wojewodą szczecińskim Jerzym Kuczyńskim, przyjęli grupę szczecińskich sportowców, którzy uczestniczyli w Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu. W spotkaniu, które przebiegało w miłej atmosferze, uczestniczyło także kierownictwo szczecińskiego sportu oraz działacze klubów, z których rekrutują się nasi olimpijczycy.

WITAJĄC przybyłych gości I sekretarz KW PZPR Janusz Brych pogratulował sportowcom zakwalifikowania się do reprezentacji naszego kraju na XXI Olimpiadę oraz podziękował im w imieniu władz wojewódzkich za osiągnięte wyniki oraz godne reprezentowanie w Montrealu polskiego i szczecińskiego sportu.

Następnie I sekretarz KW wraz z wojewodą dokonali aktu dekoracji olimpijczyków odznakami „Gryfa Pomorskiego". Otrzymali je:

Ewa Ambroziak, wielokrotna mistrzyni Polski w wioślarskich jedynkach, aktualna srebrna medalistka MP, **Janusz Brzozowski** — brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich w piłce ręcznej, wielokrotny reprezentant kraju, **Ryszard Burak** — mistrz Polski w wioślarskich czwórkach ze sternikiem, **Wojciech Matusiak**, wielokrotny reprezentant Polski w kolarstwie, uczestnik najpoważniejszych międzynarodowych

(Dokończenie na str. 6)

Z PRASY PORANNEJ

JAK INFORMUJE dzisiejszy „Głos Szczeciński", wczorajsze posiedzenie Sekretariatu KW PZPR poświęcone było m. in. ocenie wykonania planów społeczno-gospodarczych w woj. szczecińskim za 7 miesięcy br. oraz wynikającym stąd zadaniom na najbliższy okres. Generalnie stwierdzono, że gospodarkę szczecińską jako całość cechuję wysoka dynamika rozwojowa, będąca wynikiem dobrej pracy znacznej większości załóg. Niektóre jednak przedsiębiorstwa nie uzyskały po siedmiu miesiącach zadowalającego zaawansowania produkcji rocznej, co świadczy o braku rytmiki wytwarzania.

Sekretariat KW szczególnie przeanalizował problem produkcji rynkowej, związanej bezpośrednio z zaspokajaniem codziennych życiowych potrzeb mieszkańców. Ilościowe i jakościowe zwiększenie wytwarzania w zakładach produkujących na rynek staje się w sierpniu i w miesiącach następnych najważniejszym zadaniem szczecińskiego przemysłu.

Rozwiane obawy o nasz rozwój biologiczny

W 1980 r. Polska będzie liczyła 36 mln obywateli

● Coraz więcej małżeństw ● Wysoki przyrost naturalny

10.8. WARSZAWA PAP. Według szacunków GUS, pod koniec tego roku liczba ludności Polski wyniesie ok. 34,5 mln, tj. o ponad 300 tys. więcej niż na początku br. Najnowsze prognozy przewidują, że w 1980 r. będzie nas już prawie 36 mln. Warto przypomnieć, że jeszcze nie tak dawno obliczano nas na 35,3 mln w 1980 r. Ostatnie przewidywania powinny się sprawdzić, jeśli nie zmienią się dotychczasowe tendencje w ruchu naturalnym ludności. Oto niektóre z nich, odnotowane w statystyce zeszłorocznej.

OSIĄGNĘLIŚMY w tym okresie „szczyt małżeński", najwyższy od 1954 r.: na 1000 mieszkańców zawarto w ub. r. średnio 9,7 małżeństw. Warto przypomnieć, że jeszcze przed 10 laty współczynnik ten wynosił zaledwie 6,3. Od tego czasu liczba zawieranych małżeństw stale rośnie i będzie się przypuszczalnie nadal zwiększać, w związku z wkraczaniem w wiek matrymonialny licznych roczników powojennych.

ŁĄCZNIE zawarto w ub. r. 330,8 tys. małżeństw. Najwyższe współczynniki zawartych małżeństw odnotowano w woj. szczecińskim, jeleniogórskim, wałbrzyskim i elbląskim; najniższe zaś — w katowickim, opolskim, białostockim, białskopodlaskim. W woj. katowickim wpłynęła na to prawdopodobnie spora przewaga liczby kobiet, w wieku 20—29 lat nad liczbą odpowiednich kandydatów na mężów; w innych województwach — odpływ młodzieży z tych terenów.

Skoro o małżeństwach mowa, nie da się pominąć sprawy rozwodów. W ub. r. nastąpił dalszy ich wzrost

(Dokończenie na str. 2)

Chemikaliowce, jak świeże bułki

STOCZNIOWCY szczecińscy nabrali wprawy i rozmachu w budowie skomplikowanych i trudnych technologicznie statków do przewozu chemikaliów. Dziś rano dokonano przesunięcia bloku-rejonu rufy i siłowni dziewiątego z kolei statku B-76. Stanął on w miejscu, skąd wodowano 31 sierpnia br. siódmą jednostkę. W ślad za tą operacją rozpoczął się montaż bloku-rejonu dla 11 jednostki. Na sąsiedniej pochylni trwają prace nad montażem ósmego statku. Montowane są zbiorniki burtowe i środkowe, montowane są także sekcje 3 piętra nadbudówki, obok prac kadłubowych prowadzone są intensywne prace wyposażeniowe.

Natomiast na 6 chemikaliowcu przeprowadzane są próby na uwięzi, próby wszystkich urządzeń i mechanizmów oraz systemów. Budowa tej jednostki wkracza zarazem w najtrudniejszą fazę — przygotowywania do prób morskich i odbioru przez armatora. (wit)

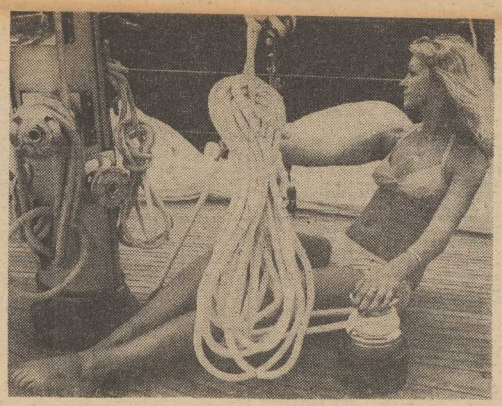

Pod żaglami... *Foto: Zb. Jodkowski*

Już w piątek

Milionowy pasażer żeglugi promowej

W NAJBLIŻSZY piątek, na pokładzie promu Polskich Linii Oceanicznych m/f „Wilanów" — jak wynika z obliczeń przedsiębiorstwa — spodziewany jest milionowy pasażer polskiej żeglugi promowej.

TROCHĘ historii. W okresie powojennym w latach 1946—1953 polskie i szwedzkie koleje państwowe utrzymywały kolejowe połączenia promowe między Gdynią a następnie Świnoujściem a portem Treleborg. Dwa dziesięcia lat później, w maju 1974 r. PKP i SJ (koleje szwedzkie) reaktywowały połączenie promowo-kolejowe między Świnoujściem a Ystad przy pomocy promu „Kopernik".

Nie mieliśmy natomiast tradycji połączeń typu pasażersko-samochodowego. W 1964 roku podjęto decyzję o uruchomieniu pierwszego sezonowego połączenia promowego charterowanym tonażem między Świnoujściem a Ystad. W 1964 r. zatrudniony był prom duński m/f „Kofed", a przez dwa następne lata m/f „Visborg" bandery szwedzkiej.

Bliskie położenie krajów skandynawskich przez Bałtyk wywołuje rosnące zainteresowanie turystów z północy odwiedzaniem Polski. W 1967 roku uruchomiono całoroczne połączenie promem „Gryf" zakupionym w Finlandii. Potem do eksploatacji weszła „Skandynawia", „Wawel" i „Wilanów". Stworzone zostały możliwości uruchomienia nowych linii promowych: Gdańsk—Helsinki i Gdańsk—Stockholm.

(Dokończenie na str. 2)

Tajemnice parapsychologii

Kolejka uruchamiana... myślą

NA EKRANIE pojawia się postać Murzyna, który siedzi nieruchomo z twarzą zwróconą ku górze. Nagle dzieje się z nim coś niezwykłego — powoli unosi się on nad ziemię i po chwili jego ciało wisi nieruchomo na wysokości około pół metra. Na widowni panuje absolutna cisza. Ludzie wpatrzeni w ekran próbują dostrzec choćby cień liny podtrzymującej Murzyna, cokolwiek wreszcie... co by w realny sposób tłumaczyło niezwykłe zjawisko.

Bez rezultatu — ciało tego człowieka, niczym nie podtrzymywane, unosi się nad ziemią. Po kilkudziesięciu sekundach z gardła Murzyna wyrywa się głuchy krzyk i spada on na ziemię. Co to było — autentyczna lewitacja, czy może tylko zwyczajny trick?

Film ten został pokazany podczas VIII Międzynarodowego Kongresu Parapsychologii, który w ostatnich dniach czerwca odbył się we włoskiej miejscowości San Remo. Autorem filmu, zatytułowanego „Podróż na tamtą stronę" był Rolf Olsen, konsultantem — wybitny uczony prof. Andreas Resch. Czy naukowiec tej klasy zgodziłby się filmować oszustwo? Może więc wydarzenie pokazane na ekranie było autentyczne? Ale nie lewitacja, czy psychokineza lub hipnoza, które również zaprezentowano w tym filmie, były zasadniczym tematem kongresu. Konferencję zwołano w celu przedyskutowania problemów związanych z wynalazkiem radzieckiego inżyniera Siemiona Kirlina, który przed 40 laty skonstruował aparat do badania zjawiska elektrografii.

CO TO JEST ELEKTROGRAFIA?

ZWYKŁY liść cytryny, po sfotografowaniu go w polu wielkiej częstotliwości, zaczyna mienić się wszelkimi barwami tęczy. Ze środka i krawędzi wytryskują kolorowe promienie. Wewnątrz przebiegają świetliste, barwne arterie, normalnie niewidoczne. Niezwykle również wygląda sfotografowany tą metodą palec.

Mimo, że aparat został zbudowany już dawno temu, wiele zagadnień związanych z elektrografią nadal jest pod znakiem zapytania. Niektórzy entuzjaści nowego odkrycia początkowo uważali, że tajemnicze promieniowanie i świetlista otoczka jest aurą opisywaną przez okultystów. Dzisiaj wiadomo, że niezwykła

(Dokończenie na str. 3)

Sport * Sport * Sport

Szczecińscy żeglarze w Auckland

S/Y „MARIA" — jacht żeglarzy szczecińskich, który kontynuuje rejs dookoła świata, znajduje się już w porcie Auckland w Nowej Zelandii. Jak wynika z informacji nadanej drogą radiową do Szczecina przez dowódcę jachtu kpt. Ludomira Mączkę, s/y „Maria" przypłynęła tu z australijskiego portu Sydney. Podróż trwała niespełna dwa miesiące. Pobyt w Nowej Zelandii potrwa ok. trzech miesięcy.

W sumie s/y „Maria" przepłynęła już ponad 20 tys. mil morskich.

DZIS W NUMERZE: ◆ Goes — Sanniki, czyli... ◆ Błędne koło słońca ◆ Budowa bez gospodarza ◆ Oszczędzać czas ◆

Egz. obow. Reg. 14/77

Politechnika — uczelnie zagraniczne

Owocna współpraca

OD WIELU lat Politechnika Szczecińska utrzymuje stałe kontakty (potwierdzone odpowiednimi umowami) z wyższymi uczelniami w Rydze, Wismarze, Pradze, Bratysławie. W okresie wakacyjnym odbywają się wymienne wyjazdy studentów na staże i wypoczynek, natomiast instytuty badawcze podejmują wspólnie tematy naukowe.

Ubiegły rok przyniósł realizację kilku takich tematów. Tak więc nasza Politechnika wspólnie z Politechniką Ryską opracowała problem pod hasłem **„Rozwój metod i środków obróbki plastycznej, skrawaniem i ścierne oraz erozyjnej"**. Z polskiej strony pracami kierował prof. dr inż. W. Olszak.

„Rozwój taboru pływającego i urządzeń do eksploatacji zasobów mórz" — to zagadnienie podjęte i ukończone wraz z WSI w Wismarze. Zespołem Politechniki kierował tu doc. dr inż. M. Kmiecik.

Prof. dr hab. inż. F. Strek przewodził ekipie badawczej PS, która wraz z Wyższą Szkołą Chemiczną w Pradze opracowała fizykochemiczne podstawy procesów technologicznych. Wyniki prac stanowić będą podstawę do badań zakrojonych na okres do 1980 r.

Natomiast na rzecz UNESCO, w ramach współpracy z Programem MAN AND BIOSPHERE — UNESCO — ONZ, prof. zw. dr inż. P. Zaremba przygotował raport dotyczący polskiej metodologii planowania przestrzennego. Raport posłuży badaniom nad ekosystemami miejskimi oraz pracę dotyczącą wpływu układów urbanizacyjnych i uprzemysłowienia na środowisko.

Przedstawione powyżej kwestie naukowe są tymi o najwyższym ciężarze gatunkowym i nie wyczerpują całości, podejmowanych wspólnie z innymi agendami naukowymi, zagadnień. (jf)

Kurs zawodowy dla magazynierów

WE WRZEŚNIU br. rozpoczną się zajęcia kursu zawodowego dla magazynierów, zorganizowanego przez Dział Szkolenia Zawodowego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Kurs przeznaczony jest dla pracowników zatrudnionych w magazynach, odpowiedzialnych za prawidłową gospodarkę magazynową. Program obejmuje 180 godzin wykładów i ćwiczeń z takich zagadnień, jak: organizacja zaopatrzenia, wybrane zagadnienia z towaroznawstwa ogólnego i branżowego, zasady gospodarki magazynowej i składowania towarów, dokumentacja magazynowa, wybrane zagadnienia z normalizacji, inwentaryzacja, ubytki naturalne, arytmetyka gospodarcza oraz odpowiedzialność prawna i materialna magazynierów.

Zajęcia odbywać się będą trzy razy w tygodniu po cztery godziny lekcyjne (od godz. 16 do 20) przez okres czterech miesięcy. Kurs kończy się egzaminem; absolwenci otrzymują zaświadczenia ukończenia kursu. Opłata za kurs wynosi 800 zł. Zgłoszenia imienne podpisane przez dyrektora i głównego księgowego przedsiębiorstwa należy kierować pod adres PTE, 70-953 Szczecin 3 — skr. pocztowa 67.

Milionowy pasażer

(Dokończenie ze str. 1)

Najdogodniejszym połączeniem jest w dalszym ciągu linia Świnoujście — Ystad. Stanowi ono przedłużenie międzynarodowej drogi E-14, będącej najkrótszym połączeniem z Austrią, Węgrem, Rumunią i Jugosławią do krajów skandynawskich. Aktualnie przewozi pasażerów pochodzących z ponad 30 krajów. Największą grupę stanowią Szwedzi (około 56 proc.), a następnie Polacy (24 proc.). W ostatnim roku zwiększyła się obecność Duńczyków, Norwegów, Finów i obywateli RFN.

Blisko 100 różnych biur podróży w Skandynawii i wiele biur w Europie zachodniej współpracuje z polską żeglugą promową w akwizycji i bukowaniu pasażerów (zapewnianie miejsca). W Polsce kompleksową obsługę pasażerów i turystów zagranicznych oferuje PBP „Orbis" z którym Polskie Linie Oceaniczne podjęły akcję organizowania wycieczek (package tours) w turystyce przyjazdowej ze Skandynawii do Polski.

W 1975 ROKU na linii Świnoujście — Ystad polskie promy obsłużyły 151 800 pasażerów, co w stosunku do początków naszej żeglugi promowej w 1964 roku wynosi 896 proc. Natomiast przewóz samochodów osobowych zwiększył się o 1833 proc. (39 978 w 1975 r.), a ciężarowych o 4920 proc. (14 762 w 1975 r.). Dynamika ta świadczy, jak potrzebne jest to połączenie i jak wielką rolę ma jeszcze do spełnienia polska żegluga promowa. Siedem promów morskich, zamówionych przez PLO w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego na lata 1977—1980, jest odpowiedzią na wyłaniające się potrzeby w bliskim transporcie morskim i zmiany zachodzące w systemach i technologiach nowoczesnego przemieszczania ładunków. (wit)

CZTERECH studentów z Berlina (NRD) Ulrich Wunech, Andrese Rink, Rolf Michael i Volker Ehlich w dość niezwykły sposób spędzają swe wakacje — przez 3 tygodnie płyną Wisłą na zbudowanej przez siebie tratwie.

(CAF—Sochor)

NA TEMAT DNIA

Dostawy rosną, ale...

NIE ODPOWIADA nam już taniocha, którą jeszcze nie tak dawno kupowaliśmy „na pniu". Chcemy wyrobów lepszych, atrakcyjniejszych. Siła nabywcza społeczeństwa wciąż rośnie, nacisk na rynek się zwiększa i żądania klientów są coraz wyższe. Nasze wydatki na zakup towarów wzrosły w I półroczu br. — w porównaniu z tym samym okresem ub. roku — o ponad 16 proc. Wartość dostaw wyrobów rynkowych zwiększyła się w pierwszych 6 miesiącach br. w podobnej skali, ale czy w każdym przypadku zostały uwzględnione wymagania klientów?

Oczywiście jest to retoryczne pytanie. Nadal popyt na wiele wyrobów jest wyższy, niż możliwości jego zaspokojenia. To samo dotyczy mebli co różnych towarów rodem z przemysłu lekkiego. Tych ostatnich notabene skierowano do sklepów o 13 proc. więcej niż rok temu, ale podaż np. tkanin bawełnianych, ubiorów wełnianych i z materiałów elastycznych, koszul męskich, bielizny bawełnianej i jedwabnej, a nawet skarpet była i jest wyraźnie niewystarczająca.

Szereg artykułów, wytworzonych często z tych samych surowców, zalega półki sklepowe ze względu na nieodpowiednią jakość, wzór, ubogi wybór asortymentów itp.

ZAPASY towarów rynkowych w uspołecznionym handlu zwiększyły się w ciągu pierwszych miesięcy br. (od stycznia) o ponad 9 proc. i sięgają już wartości przeszło 205 mld złotych. Rzecz polega jednak nie tylko na bezwzględnej wielkości (czy wartości) magazynowanych artykułów, ale głównie na tym, co składa się na te rezerwy towarowe, jakie wyroby gromadzą się w hurtowniach, a jakich brakuje. Można powiedzieć, że stan w tej dziedzinie jest przede wszystkim odbiciem luk asortymentowych w poszczególnych rodzajach wyrobów.

Niewątpliwie pewna część produkcji, która nie trafiła w upodobania odbiorców, może być tłumaczona niepełną znajomością potrzeb czy też samowolnie (nieudolnie) dokonywanymi przez wytwórców zmianami asortymentu. Zjawiska te muszą być eliminowane.

OD 1 lipca br. działa nowo powołana Centrala Państwowego Handlu Wewnętrznego. Nie ma już Centrali Handlu Meblami, Centrali Handlowej „Arged-Eldom" i dziesiątków innych, jak również przeróżnych dyrekcji MHD. Zamiast nich narodziła się jednolita, ogólnokrajowa instytucja kierująca całym miejskim handlem wyrobami przemysłowymi. Oczywiście ma swoje agendy w każdym mieście i większej dzielnicy. Ma też wyodrębnione działy obrotu towarowego, z których każdy specjalizuje się w określonej dużej branży artykułów. Praca Centrali w ciągu kilku zaledwie tygodni nie mogła przynieść natychmiastowej poprawy. To jest zrozumiałe. Teraz jednak, gdy wszelkie kłopoty związane z reformą są już poza nami, należy się spodziewać takich kroków, które wpłynęłyby na dostatek w sklepach tych wyrobów, których dotychczas na próżno poszukujemy całymi tygodniami.

Tadeusz SAPOCIŃSKI

WCZORAJ W KRAJU

ŻNIWA TRUDNE, ALE STARANNIE PRZEPROWADZANE

▲ Bardzo wiele wysiłku i zapobiegliwości wkładają rolnicy i organizacje z nimi współpracujące w sprawny przebieg tegorocznych żniw. Są to prace trudne z uwagi na krótszy niż zwykle okres na sprzęt zboża oraz z powodu częstych opadów deszczu.

W skali kraju sprzątnięto już rzepak z blisko 90 proc. obszaru. „Małe żniwa" trwają jeszcze na szerszą skalę tylko w pasie nadmorskim oraz w rejonach północno-wschodnich, gdzie rzepak najpóźniej dojrzewa.

Znacznie wzrosło również tempo zbioru zbóż. Ministerstwo Rolnictwa ocenia, że skoszono dotychczas ok. 3,4 mln ha zboża, tj. ponad 40 proc. obsianego nimi areału.

WZROSŁY ZALEGŁOŚCI W PRZEWOZACH KOLEJOWYCH

▲ Po 9 dniach tego miesiąca zaległości w przewozach towarów zwiększyły się do 400 tys. ton, z czego na konto ostatniej soboty i niedzieli trzeba zapisać ponad 50 tys. ton. Nie wykorzystana więc została szansa, jaką jest praca w niedziele i w dni świąteczne, kiedy to kolej dysponuje większą liczbą wagonów. W te dni PKP mogą podstawiać dodatkowe wagony, można zatem także przewieźć więcej towarów niż przewidują normy dobowe. Okazało się jednak, że nie było chętnych, którzy chcieliby załadować więcej.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD POLSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO

▲ 9 bm. w Sali „Warszawskiej" Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczął się międzynarodowy zjazd Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, który zorganizowany został przez PTL, Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej oraz towarzystwo „Polonia" z okazji 200-lecia powołania w naszym kraju „Komisji nad Szpitalami w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim". Jak wiadomo, wielka reforma społeczna w XVIII-wiecznej Polsce oznaczała — mówiąc językiem współczesnym — utworzenie pierwszego w Europie Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej.

Wraz z przedstawicielami nauk medycznych z kraju, uczestnikami warszawskiego spotkania jest stu lekarzy polskiego pochodzenia z 14 krajów wszystkich kontynentów.

Rozwiane obawy

(Dokończenie ze str. 1)

— z 39,7 tys. do 41,1 tys. Zdecydowały o tym głównie miasta. Współczynnik rozwodów (na 1000 mieszkańców) w miastach jest 4,5-krotnie wyższy niż na wsi.

W ub. r. urodziło się 645 tys. dzieci. I znów jest to najwyższy wynik od wielu lat, uspokajający chyba wysuwane jeszcze nie tak dawno obawy o nasz rozwój biologiczny. Od 1967 r., kiedy to odnotowano najniższą liczbą urodzeń w okresie powojennym, zwiększyła się ona w ub. r. o 100 tys.

Przyrost naturalny — różnica między liczbą urodzeń żywych i zgonów — wyniósł w końcu ub. r. 348 tys. osób i był o 4 tys. wyższy niż w roku poprzednim.

Śmiertelny wypadek w Elektrowni „Dolna Odra"

WCZORAJ około godz. 13 na terenie budowy Elektrowni „Dolna Odra" wydarzył się tragiczny w skutkach wypadek. Podczas prac montażowych zerwana została na wysokości 8 m nad ziemią barierka ochronna rusztowania, na którym przebywali dwaj pracownicy „Energomontażu — Zachód" 28-letni Bogusław Grudziński i 23-letni Waldemar Mordaszewski. Obaj robotnicy spadli z rusztowania. W. Mordaszewski poniósł śmierć na miejscu, B. Grudziński z połamaną miednicą przebywa w szpitalu.

Ustaleniem okoliczności wypadku zajęła się specjalna komisja. (ap)

Zginął pod kołami ciężarówki

NA TRASIE Pyrzyce-Dolice ciężarowy „Star-28" rejestracji myśliborskiej, podczas mijania stojącego na przystanku autobusu PKS potrącił 63-letniego Jana Jachimowicza, mieszkańca pobliskiej wsi Załęcin. Ofiara wypadku zmarła w drodze do szpitala.

Jak wynika z ustaleń MO Jachimowicz wysiadł z autobusu i wszedł niespodziewanie na jezdnię, co stało się przyczyną wypadku. (ap)

80 rocznica urodzin Wiecha

WARSZAWA PAP. Stefan Wiechecki — popularny Wiech — 10 bm. obchodzi 80 rocznicę urodzin. Kilka tysięcy felietonów poświęconych stolicy i jej mieszkańcom, wydanych w przeszło 30 zbiorach w ponad milionowym nakładzie — to w największym skrócie plon twórczości tego chyba najbardziej warszawskiego z warszawskich pisarzy.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

M/s „Wodnica" z Francji.
S/s „Wieczorek" z Danii.
S/s „Bielsko" z Danii.
S/s „Cieszyn" ze Szwecji.
S/s „Sołdek" z Danii.
M/s „Wadowice" z Danii.
M/s „Suwałki" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/s „Wadowice" do Danii.

70 plakatów „made in Szczecin"

JAK JUŻ informowaliśmy, do 14 bm. trwa w salonie wystawienniczym KAW-u przy pl. Hołdu Pruskiego 8 pokonkursowa wystawa najlepszych plakatów roku 1976. Oglądamy na niej plon tradycyjnego konkursu KAW-u (Oddział w Szczecinie) — 70 plakatów, zaprojektowanych przez 17 autorów z województw: szczecińskiego, koszalińskiego, gorzowskiego i warszawskiego, a wydrukowanych przez Szczecińskie Zakłady Graficzne. Ogólnie stwierdzić trzeba wysoki poziom artystyczny prac oraz ich dobrą szatę poligraficzną. Większość plakatów dotyczy tematyki kulturalnej. W tym roku najsłabiej wypadł plakat handlowo-reklamowy, czemu dało wyraz jury konkursu, nie nagradzając żadnego w tym dziale.

Informację o nagrodach zamieściliśmy 3 bm., dziś natomiast chcemy zwrócić uwagę na zjawisko, które zarysowało się w tym roku po raz pierwszy. Mianowicie, dominację artystyczną środowiska gorzowskich twórców, a ściślej pary małżeńskiej i tandemu twórczego Ewy i Wiesława Strebejko którzy poza Grand Prix zgarnęli jeszcze dwie nagrody. Kiedy będziecie zwiedzali ekspozycję, zwróćcie uwagę: ile i jak niebanalnych w rozwiązaniach formalno-treściowych plakatów nadesłali na konkurs. Nowoczesność myślenia graficznego idzie tu w parze z pomysłowością, odkrywczością i talentem. (Up.)

ZAKŁADY EXPRESS — LOTKA co tydzień

w każdą środę, począwszy od 25 sierpnia br.

popularna gra liczbowa

EXPRESS — LOTEK 5z49

opłata za zakład 2 zł.

1 000 000 zł dodatkowa nagroda w każdym losowaniu

oraz liczne wygrane za 5, 4 i 3 trafienia.

3048-K

NA ZDJĘCIU: Patrycja Hearst (z prawej) w otoczeniu eskorty udaje się do gmachu sądu w Los Angeles.
(CAF-Photofax)

Harrisowie uznani za winnych

Badania psychiatryczne Patrycji Hearst

10.8. WASZYNGTON PAP. Sąd przysięgłych w Los Angeles uznał w poniedziałek małżeństwo Williama i Emilly Harrisów winnymi zarzucanych im czynów przestępczych. Harrisowie należeli do terrorystycznej organizacji SLA, działającej w Stanach Zjednoczonych. Terroryści 4 lutego 1974 uprowadzili córkę amerykańskiego magnata prasowego Patrycję Hearst. Później Patrycja przyłączyła się do terrorystów i wraz z nimi dokonała licznych przestępstw. Większość członków SLA zginęło w czasie obławy policyjnej na ich kryjówkę 12 maja 1974.

Harrisowie zostali wraz z Patrycją Hearst zatrzymani we wrześniu ub. r. Stanęli oni przed sądem pod zarzutem 6 przestępstw, w tym napad z bronią w ręku, kradzież samochodu i dwa uprowadzenia. Za porwanie grozi im maksymalna kara 25 lat więzienia. Oskarżeni przyjęli werdykt spokojnie. Prowadzący sprawę sędzia Mark Brandler ustalił, że 30 sierpnia zostanie orzeczona kara w stosunku do obojga przestępców. William Harris liczy 31 lat, a jego żona jest o 2 lata młodsza.

NATOMIAST Patrycja Hearst została objęta innym postępowaniem. Obecnie poddawana jest ona badaniom psychiatrycznym w więzieniu w San Diego w Kalifornii. M. in. oskarżona jest ona o dokonanie wraz z innymi członkami SLA napadu z bronią na bank w San Francisco.

Jenkins — „prezydentem EWG"

PO RAZ pierwszy stanowisko przewodniczącego Komisji Wspólnego Rynku („prezydenta EWG" — jak mówi się potocznie w krajach tego ugrupowania) obejmie w przyszłym roku Brytyjczyk. Ma nim zostać aktualny minister spraw zagranicznych W. Brytanii, Roy Jenkins. Jego kadencja w EWG trwać będzie do 1981 roku.

NEGOCJACJE NAD PROPOZYCJĄ ZSRR W SPRAWIE ZAKAZU BADAŃ I PRODUKCJI NOWYCH RODZAJÓW BRONI MASOWEJ ZAGŁADY

◆ 9 bm. w genewskim Pałacu Narodów podjęła pracę grupa ekspertów rządowych, powołana przez Komitet Rozbrojeniowy 30 państw dla zbadania technicznych aspektów propozycji ZSRR w sprawie zakazu badań i produkcji nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady.

WYWIAD PREZYDENTA FORDA

◆ W opublikowanym w poniedziałek wywiadzie dla Agencji Associated Press prezydent Ford wyraził nadzieję, że w stosunkowo niedalekiej przyszłości dojdzie do zawarcia nowego porozumienia z ZSRR o ograniczeniu zbrojeń strategicznych, czyli tzw. SALT II

NOWE ZAMIESZKI W IRLANDII PÓŁNOCNEJ

◆ Przypadająca 9 sierpnia piąta rocznica wprowadzenia w Irlandii Północnej tzw. ustawodawstwa wyjątkowego, na mocy którego można internować bez wyroku sądowego obywateli podejrzanych o przynależność do IRA, była powodem nowej fali rozruchów w tej prowincji.

W niedzielę w katolickiej dzielnicy Belfastu odbyła się demonstracja na znak protestu przeciwko temu ustawodawstwu, jak również obowiązującemu od marca br. rozporządzeniu, pozbawiającemu aresztowanych działaczy IRA praw więźniów politycznych. Doszło do starcia z interweniującymi żołnierzami brytyjskimi.

W CHINACH

Dalsze wstrząsy podziemne

10.8. PEKIN PAP. Znaczne ożywienie aktywności sejsmicznej w dotychczasowym epicentrum trzęsienia ziemi w rejonie Tangszan sygnalizuje chińska służba sejsmologiczna. We wtorek rano MSZ przekazało placówkom zagranicznym komunikat, stwierdzający, że od godziny 16 w niedzielę do 16 w poniedziałek w rejonie tym wystąpiło sześć wstrząsów o sile ponad 5 stopni, w tym dwa o sile 6 i 6,2 stopnia. Komunikat uprzedza możliwości powtórzenia się w tych dniach jeszcze silniejszych wstrząsów. Jednocześnie MSZ zwraca uwagę, aby nadal zachowywać ostrożność i przestrzegać warunków bezpieczeństwa, co oznacza kontynuowanie koczowania pod namiotami.

Tajemnice parapsychologii

(Dokończenie ze str. 1)

otoczka powstaje najprawdopodobniej wskutek wymuszonej impulsami elektrycznymi emisji elektronów. Badania nad elektrografią prowadzone równolegle w wielu krajach świata, (m.in. w ZSRR, USA, Polsce) wykazały, że promieniowanie to jest ściśle uzależnione od procesów psychofizycznych zachodzących u człowieka, który poddawany jest doświadczeniu. Inaczej wygląda otoczka u osoby spokojnej, a inaczej u zdenerwowanej. Dokładnych współzależności nie udało się jednak dotąd określić. Przyczyną, jak się okazało, były „szumy". Z problemem tym udało się dopiero poradzić rumuńskim uczonym, którzy przekształcili elektrografię w elektronografię.

NA USŁUGACH MEDYCYNY

WYNIKI tych badań przedstawili na kongresie w San Remo m.in. dr J. Fl. Dumitrescu i dr Dumitru Camarzan — dyrektor Centrum Higieny Pracy przy rumuńskim Ministerstwie Przemysłu Chemicznego. Jak się okazało, dzięki zastosowaniu odpowiedniej aparatury wyeliminowano wiele niepotrzebnych czynników, zakłócających przebieg efektu. Pozwoliło to uzyskać niezwykle ciekawe zdjęcia, które umożliwiają dokładne określenie niektórych procesów psychofizycznych zachodzących w organizmach żywych. Urządzenie rumuńskie nadaje się np. do stawiania diagnozy. Według uczonych każdemu organowi w ciele człowieka odpowiada określony punkt na skórze, mający, w różnych stanach zdrowia organu, zmienną aktywność elektryczną. Jeżeli dokona się pomiaru tej aktywności, wówczas można dokładnie stwierdzić jaki jest stan zdrowia danego organu. Wyraźne różnice widoczne są też na zdjęciu: dookoła sfotografowanego punktu, odpowiadającego choremu organowi, pojawia się czerwona obwódka. Skonstruowany przez Rumunów aparat służyć może m.in. do diagnostyki chorób nowotworowych i serca. Rejestruje on też stany psychiczne człowieka.

POLSKI UCZONY — PREKURSOREM

W TRAKCIE kongresu podkreślono wielokrotnie, że właściwym wynalazcą aparatu elektrograficznego był polski uczony Jakub Jodko-Narkiewicz, który już w 1896 r. na kongresie naukowym w Berlinie zaprezentował czarno-białe fotografie niezwykłej otoczki. Zdjęcia te wywołały wówczas dużą sensację, ale nie podjęto w tym kierunku dalszych badań.

OBRAZY ZE ŚWIATA WIDZIADEŁ

Z MALOWIDEŁ wynurzają się poskręcane, o fantastycznych barwach postacie znajdujące się na tle wspaniałych krajobrazów. Ludzi otaczają zwierzęta o bajkowych kształtach, jakieś latające potwory i niezwykle kolorowa roślinność. Te niecodzienne obrazy nie były wcale tworzone po zażyciu narkotycznych środków, ale w tzw. stanach zmienionych świadomości, to znaczy we śnie hipnotycznym, w transie medytacyjnym, w stanie głębokiego relaksu. Autorami malowideł są współcześni włoscy artyści, którzy w celu szukania nowych dróg w sztuce celowo wprowadzili się w odpowiedni stan psychiczny.

Rezultaty tych eksperymentów mogli oglądać uczestnicy kongresu w San Remo, gdyż jedną z imprez towarzyszących konferencji była wystawa tego typu dzieł. Z tematyką ekspozycji był związany referat mgr Lecha Emfazego Stefańskiego, który jako jedyny Polak znalazł się wśród referentów kongresu. Autor omówił w swojej pracy wzajemne związki między magią i sztuką, zarówno w kulturach ludów prymitywnych, jak też we współczesnej cywilizacji.

ELEKTRYCZNA KOLEJKA HAMOWANA MYŚLĄ

PRZED niewielkim aparacikiem, wyposażonym we wskaźnik, siedzi w głębokim fotelu mężczyzna. Obok, na torach, dziecięca kolejka elektryczna. Od głowy siedzącego człowieka do aparacika i wyłącznika pociągu biegną przewody. Mężczyzna zamyka oczy, oddycha coraz głębiej i wtedy znienacka rusza kolejka. Nagle człowiek ruszył ręką i kolejka natychmiast staje.

Ten oryginalny eksperyment prezentował podczas kongresu inż. Ianone z Neapolu. Doświadczenie to, z pozoru wyglądające bardzo niezwykle, w rzeczywistości jest dość proste. Otóż człowiek poddający się badaniu, wprowadza się w głęboki relaks, wywołując tym samym w falach mózgowych rytm alfa. One z kolei, poprzez odpowiedni układ elektroniczny, uruchamiają kolejkę. Być może w przyszłości zasada tego eksperymentu będzie wykorzystywana w wielu dziedzinach techniki — zwłaszcza tam, gdzie potrzebna jest szybka reakcja, np. w lotnictwie.

PSYCHOCHIRURGIA CZY TEŻ...?

PRZEDSTAWIONY na początku film był jednym z wielu, które zaprezentowano podczas kongresu. Pokazano różne praktyki medytacyjne, działalność sekt magicznych, jak również operacje psychochirurgiczne dokonywane na Filipinach, a robione, jak się wydaje, przy użyciu sugestii, a może... innych niewytłumaczalnych dziś zdolności. Trzeba dodać, że o ile referaty wygłaszane na kongresie reprezentowały zaskakująco wysoki poziom naukowy, to z niektórymi filmami bywało jednak różnie.

MAREK GODLEWSKI

Dlaczego nie lubią języka afrikaans?

W REPUBLICE Południowej Afryki gwałtownie wzrasta napięcie. Ostatnio do starć dochodzi między czarnymi studentami i uczniami a policją. Powodem demonstracji jest próba powszechniejszego niż dotychczas nauczania języka afrikaans.

W zdecydowanej większości krajów afrykańskich nauczanie powyżej stopnia podstawowego nadal odbywa się — bez protestu ze strony obywateli — w językach byłych kolonizatorów: angielskim, francuskim, portugalskim i na mniejszą skalę w hiszpańskim. Jest to jedyne zresztą — przynajmniej na obecnym etapie — słuszne wyjście, jeśli się zważy, iż poszczególne kraje afrykańskie, zamieszkiwane są przez dziesiątki, a nawet setki różnych plemion, których języki na dodatek nie w pełni są jeszcze rozwinięte. Dlaczego więc czarni mieszkańcy RPA, którzy również stanowią mozaikę etniczną, nie chcą przyjąć języka afrikaans za wygodny instrument porozumiewania się z białymi i między sobą?

RPA ma dwa języki urzędowe pochodzenia europejskiego: angielski oraz afrikaans. Tak się złożyło — o czym szerzej za chwilę —iż biali posługujący się angielskim, w zdecydowanej zresztą większości pochodzenia brytyjskiego, są na ogół liberalnymi, podczas gdy mówiący językiem afrikaans są z reguły największymi rasistami. Awersja do języka „pigmentarystów" jest przeto zupełnie zrozumiała i z dwojga złego Afrykanie wolą mowę liberałów. Wnioskiem tym można by zakończyć wyjaśnianie podłoża ostatnich zajść w RPA, gdyby nie to, że język afrikaans jest zjawiskiem unikalnym w skali światowej.

KOLEBKĄ jego były... wozy pokryte płandeką, do których zaprzęgano woły. Zachowajmy jednak chronologiczny porządek wydarzeń.

W 1652 w Zatoce Góry Stołowej wylądował z grupką współrodaków holenderski lekarz Jan van Riebeeck. Celem jego było założenie stacji zaopatrzeniowej dla Holenderskiej Kampanii Wschodnioindyjskiej. Wkrótce zaczęli przybywać inni holenderscy osadnicy, potem wygnani z Francji hugonoci, a jeszcze później Niemcy. Osadnicy stanowili szczególną mozaikę: chłopi, kupcy, poszukiwacze złota i przygód, awanturnicy i przestępcy. Zastali Afrykę Południową zasiedloną przez tubylcze plemiona. Konflikt był nieuchronny, a jego rezultat łatwy do przewidzenia: rdzenni mieszkańcy rugowani byli z żyznych ziem, obracani w niewolników lub po prostu bezlitośnie tępieni.

Sytuacja taka trwała do 1795, kiedy to Brytyjczycy odebrali Holendrom przylądek. Po wojnach napoleońskich do Afryki Południowej zaczęli coraz liczniej napływać osadnicy z Albionu. Anglicy znieśli niewolnictwo, zastępując je bardziej wyrafinowanymi formami eksploatacji czarnych plemion. W odpowiedzi tysiące farmerów holenderskich, także hugonoci i inne nacje — wsiadło na furgony zaprzężone w woły i udało się wraz z rodzinami w głąb kraju, stacjając po drodze liczne walki z Zulusami. Wydarzenie to miało miejsce w 1836 i w historii RPA nosi nazwę „Wielkiej Wędrówki" (Groot Trek). Tak dokonała się istniejąca po dziś schizma między Brytyjczykami a Afrykanerami.

Osadnicy pochodzenia holenderskiego, najliczniejsi wśród biorących udział w Treku i najdłużej osiedleni w Afryce, zarzucili wkrótce swój język na rzecz dziwnej mieszaniny słów holenderskich, flamandzkich, francuskich, niemieckich, a także zaczerpniętych od miejscowych ludów Saan (w rasistowskiej literaturze nazywani są oni Hotentotami i Buszmenami). Tak narodził się język afrikaans, który przypomina holenderski ale holenderskim nie jest. Dalsza jego historia jest następująca:

W pierwszych latach naszego wieku w Unii Południowoafrykańskiej — taką wówczas nazwę nosiła obecna RPA — obowiązywały dwa języki urzędowe — holenderski i angielski. Wywoływało to niezadowolenie potomków uczestników „Wielkiej Wędrówki". Domagali się oni, by język Erazma z Rotterdamu zastąpić mową zacofanego, rasowo uprzedzonego, bigoteryjnego mieszańca i zrównać ją w prawach z językiem angielskim, co zresztą nastąpiło w 1925.

Widać więc wyraźnie, iż afrikaans jest tworem syntetycznym i wynalazkiem politycznym. Posiadanie własnego, odrębnego, nie związanego z Europą języka wykorzystywane jest przez białych rasistów do argumentacji, iż Afryka Południowa jest ich jedyną ojczyzną, w której nigdy, mimo iż stanowią oni etniczną mniejszość, władzy nie oddadzą. Nierozerwalną więź z tą częścią Afryki ma sugerować także sama nazwa języka.

A oto kilka terminów z ojczystej mowy premiera Vorstera:

— AFRIKAANER — każdy biały niebrytyjskiego pochodzenia. Afrykanów kojarzy się z agresywnym rasizmem. Afrykanerzy najczęściej wyznają afrikaanernasie, czyli nacjonalizm;

— APARTHEID — separacja lub oddzielenie. W rzeczywistości zakres semantyczny tego pozornie niewinnego słowa obejmuje całą gradację ucisku, upokorzeń, strachu i rozpaczy, które przeżywają rdzenni mieszkańcy Afryki Południowej;

— BAASSKAP — poddaństwo lub niewolnictwo. Ideał, do którego zmierzają najbardziej verkramptes — czyli „twardogłowi" rasiści.

— BANTUSTAN — autonomiczny rzekomo rezerwat ludności tubylczej. Czytaj: izolacja i wegetacja;

— BROEDERBOND — Związek Braci. Tajne rasistowskie stowarzyszenie, które pilnuje, by apartheid był idealnie wcielany w życie;

— KAFR — pogardliwa nazwa Afrykanów. Istota niby ludzka, ale jednak nie całkiem;

— SLEGS VIR BLANKIES — tylko dla białych. Najczęściej spotykany napis w RPA;

— VOLKSWIL — wola ludu. Białego oczywiście.

WACŁAW WOJTOWSKI

Ex-Beatles otrzymał prawo stałego pobytu w USA

NOWY JORK. Jeden z czterech członków byłego zespołu brytyjskiego „The Beatles", John Lennon otrzymał 27 lipca prawo stałego pobytu w USA i za pięć lat będzie mógł się ubiegać o amerykańskie obywatelstwo. Decyzja ta kładzie kres trwającej od czterech lat batalii sądowej. W 1972 r. odrzucono w USA pierwszą prośbę Lennona o udzielenie mu zezwolenia na pobyt stały w Stanach Zjednoczonych, gdyż został on uprzednio skazany w Wielkiej Brytanii za posiadanie marihuany.

W roku ubiegłym władze amerykańskie zgodziły się na czasowy pobyt ex-beatlesa w USA, ponieważ jego żona, Yoko Ono spodziewała się dziecka. Ostatnio sąd apelacyjny doszedł w końcu do wniosku, że wydany przed kilku laty w Wielkiej Brytanii wyrok nie stanowi wystarczającej podstawy do odrzucenia prośby znanego muzyka o prawo do stałego pobytu w Stanach Zjednoczonych.

Nowoczesność w praktyce

Oszczędzać czas

NOWOCZESNOŚĆ JEST SŁOWEM CZĘSTO UŻYWANYM. Zawsze w znaczeniu dodatnim, nawet jeśli towarzyszy temu odrobina ironii. Mówimy nowoczesna kobieta i nowoczesna obrabiarka, nowoczesne wnętrze i nowoczesne miasta. Słowa, do których przymiotnik „nowoczesny" nie pasuje, są eliminowane. Gdyby na przykład powiedzieć „nowoczesne maniery", zabrzmiałoby to śmiesznie, ponieważ człowiek nowoczesny nie ma manier w ogóle. Mówi się więc: nowoczesny sposób bycia.

W OGÓLNYM lamencie na cywilizację, która niszczy przyrodę i spokój, oddala od starej kultury, z upodobaniem produkuje nerwicę i samotność człowieka, wszyscy chcą być nowocześni. Powiedzieć komuś, że jest staromodny, to obrażać. I nie wiem nawet, czy najbardziej obrażą się ci, których taki przymiotnik powinien by w istocie dotknąć. Producenci są ludźmi, którzy powinni kochać nowoczesność, a przynajmniej nowoczesną technikę, w przeciwnym przypadku nie powinni wynników swojej pracy nikomu pokazywać. Lecz co to znaczy — nowoczesność?

Nie jest to przecież to samo co moda, bo mody zmieniają się, a nowoczesność jako pewna wartość istnieje nadal. Najbliżsi prawdy chyba będziemy, jeśli przyjmiemy, że **nowoczesność to jest oszczędność czasu.**

TYSIĄCE technologów i wynalazców pracują co dzień na całym świecie nad tym, aby czynności ludzkie skrócić o minutę, dwie. Tema służy sprzęt gospodarstwa domowego, temu służą również wielkie wynalazki, których efekty sprowadzają się do tego, aby operacje wykonywaną przez robotnika skrócić o 30 sekund. Na całym świecie trwa każdego dnia wyścig z czasem. Czas jest nieubłaganym wrogiem człowieka. I bezustannie usiłujemy go pokonać. W sposób bardziej bezwzględny sposób robią to sportowcy, technicy, naukowcy. Mo że tylko artyści są od tej konkurencji zwolnieni.

OSZCZĘDNOŚĆ czasu kojarzy nam się często z pośpiechem. Życie w tempie maratonu — oto jak nieraz prezentuje nam się człowiek nowoczesny. **Wydaje się jednak, że człowiek, który oszczędza czas, to ten sam, który ma czas na wszystko.** Jest to oczywiście pewne uproszczenie. Ale nie tak wielkie, jakby się wydawało. Oszczędzać czas to dokonywać prawidłowych wyborów.

ZNANE są np. dwa typy kierowników. Jeden wszystko bierze na siebie, „tyra aż dech zapira" i dziwi się, że coraz mniej ludzi chce mu w tym towarzyszyć. Zostaje sam i ma dodatkowe usprawiedliwienie dla swojej postawy: nikt za mnie tego wszystkiego nie zrobi. Drugi, to dysponent, który umiejętnie rozdziela pracę innym. „Wygodny, ten się potrafi urządzić" — powie o nim z pogardą kierownik numer jeden. Dobry szef, powiedzą o nim podwładni. Kierownik, który zrzuca coś ze swych kompetencji na barki innych, a jednocześnie potrafi wyegzekwować zadania, na ogół bywa szanowany. Bo jest to po prostu dobry organizator. A oszczędność czasu wynika przecież zawsze z organizacji pracy, a nie z jej nadmiaru. Z organizacji i techniki.

SKORO tyle mówimy o nowoczesności, zastanówmy się także nad czasem zmarnowanym.

PROSTY przykład: przed sklepem przy specjalnym stoisku warzywniczym kolejka po pomidory. Jedna ekspedientka poci się odważając towar, ludzie niecierpliwią się. W sklepie przy kilku innych stoiskach zupełnie pusto, ekspedientki ziewają. Ktoś z ludzi oczekujących w kolejce interweniuje u kierownika: — Może by pan posłał tę panienkę od nabiału, żeby pomogła tamtej przy pomidorach? — Nie mogę, bo ona odpowiada materialnie za towar na swoim stanowisku — pada odpowiedź. — A pan? — nie ustępuje klient. — Czy pan nie mógłby pomóc przez tę godzinę? Kierownik obraził się.

JEST TO przykład nieumiejętności radzenia sobie w tzw. sytuacji trudnej. Kolejka po pomidory nie zawsze bywa aż tak ogromna. Pomoc kierownika, gdyby jej zechciał udzielić, nie pozbawiłaby go dotychczas piastowanej funkcji. Ale może naruszyłaby jego godność? Kierownik jest wprawdzie od tego, aby rozdzielać zadania, niekoniecznie uczestnicząc w nich osobiście, ale handel to nie przemysł, a zresztą wszędzie zdarzają się sytuacje, w których liczą się dwie ręce do pracy, a nie zajmowane stanowisko. Kierownik nie miał co robić, bo w sklepie było pusto, ludzie tracili czas, stojąc przed wózkiem z warzywami.

JEST to przykład, świadczący o tym, że człowiek bywa znokautowany przez czas, kompletnie przegrany. Nie są to, niestety, przypadki odosobnione. Przyjemnie, gdy czyta się o tym, że ktoś gdzieś wymyślił coś, co innym ludziom pozwoliło zaoszczędzić czas. Lecz jakże rzadko dotyczy to spraw najbardziej przyziemnych...

Anna JAGLINSKA

Przy ujściu Tamizy

Pływające lotnisko

DWIE angielskie firmy budowlane zgłosiły interesujący projekt konstrukcji pływającego portu lotniczego, zakotwiczonego na morzu przy ujściu Tamizy. Koszt tej budowli ma być niższy od jakiejkolwiek innej lokalizacji lotniska wokół stolicy Wielkiej Brytanii. Ponadto lotnisko takie ułatwia prowadzenie ruchu lotniczego wobec braku okolicznych zabudowań i nie sprawia problemu hałasu dla otoczenia.

Projekt przewiduje montaż całej powierzchni dwóch pasów startowych, hangarów i portu z kostek żelbetowych wypełnionych pianką polistyrenową. Konstrukcja ta zakotwiczona ma być do pali wbitych w dno morskie. Połączenie z brzegiem zapewni dwupasmowa pływająca autostrada, od strony pełnego morza przewidziany jest falochron. Konstrukcja pływającego lotniska obliczona została na obciążenie około 500 ton, w przewidywaniu obsługiwania następnej generacji odrzutowców. Koncepcja takich lotnisk może okazać się interesująca dla wielu nadmorskich miast świata gdzie brak już obecnie terenów pod wydłużające się pasy startowe portów lotniczych. Zainteresowanie projektem wykazują również koncerny naftowe, widząc tu źródło dużych zamówień na produkty petrochemiczne (styropian) potrzebne przy budowie pływających lotnisk.

Węgierskie centrale

WĘGRY. Nowoczesne centrale telefoniczne produkowane przez zakłady urządzeń telekomunikacyjnych w Budapeszcie, przeznaczone są na eksport, głównie do Związku Radzieckiego. Każda centrala miejska ma pojemność 12 tysięcy numerów.

(CAF—MTI)

Pchły w Watykanie

W PRZECIWIENSTWIE do klęsk suszy w krajach „trzeciego" i „drugiego świata", aktualna posucha w przynależnych do „pierwszego świata" bogatych państwach zachodnioeuropejskich ma to do siebie, że jest sprzężona ze zjawiskiem katastrofalnego zarobaczywienia. W wielu prowincjach RFN — jak donosi alarmistycznie tamtejsza prasa — masowo wyrosły się pluskwy, karaluchy i prusaki. We Włoszech niebywała rozmiary przybrała inwazja pcheł. W Messynie na Sycylii nieoczekiwany szturm pcheł czołówki na przybytek sprawiedliwości zmusił do panicznej rejterady sędziów, podsądnych, świadków oraz asystującą rozprawie publiczność. Dramatyczna jest sytuacja w pałacu watykańskim, gdzie hordy pcheł zwycięsko umocniły swe pozycje w pluszach i atłasach antycznych mebli, w obiciach ściennych i puszystych kobiercach. Podczas gdy papież wyjechał do swej letniej rezydencji Castel Gandolfo, cała służba, na czele z gwardią szwajcarską, została zmobilizowana do walki z insektami.

Safidon zamiast DDT

MANKAMENTY DDT, a szczególnie jego odkładanie się w tkankach, powodują przestawianie się chemików i rolników na różne środki zastępcze. Ostatnio węgierskim zakładom chemicznym — według informacji specjalistów węgierskich — udało się opracować taki środek, służący przede wszystkim do zwalczania szkodników warzyw i ziemniaków. Nowy preparat — nazwany Safidon — rozkłada się szybko i nie pozostawia żadnych śladów na roślinach i w glebie.

Na zdjęciu: „Sanniki" przed wyjazdem do Holandii Foto: CAF — Sokołowski

GOES — SANNIKI, CZYLI...

Jak nawiązać współpracę międzynarodową na szczeblu gminnym

— „W ZESZŁYM ROKU prosiliśmy o spotkania z rolnikami holenderskimi. Był z nami również dyrektor PGR-u. Pytaliśmy, jakie mają dochody — na przykład widzieliśmy sad: trzyhektarowy i czterdziestohektarowy. Różnicy prawie nie było. Bo ten na 3 ha miał maliny, porzeczki, jeżyny i sad, ale pracował tylko z rodziną. Ten na 40 ha jest skazany na wynajmowanie pracowników, no, a robocizna w Holandii jest droga... Poznanie atmosfery w domu holenderskim, kultury bycia ludzi — to był dla nas wielki zysk. Wielu naszych nie jednego się tam nauczyło...".

W CIĄGU kilkunastu lat istnienia zespołu nikt chyba w Sannikach nie planował zagranicznych podróży. Występowali, owszem, w całym kraju, ale przecież inni, sławniejsi, zaczynali od wizyt tuż za miedzą. A tu „Sannikom" zamarzyła się Holandia. Dlaczego?

BYŁO TAK: młody Lucjan Konfederat przepracował podczas wojny parę lat u Niemców. Poznał wtedy Johanna Jansena, zaprzyjaźnili się. Minęła okupacja, obaj wrócili do swoich wsi w Polsce i w Holandii ale kontakty się nie urwał. I kiedy po wojnie Lucjan odwiedził Johanna i zobaczył próbę zespołu w jego zelandzkiej wiosce, zaświtała myśl: tu „Vodago", tam „Sanniki" — niech się odwiedzą i poznają. W formalnościach pomogło Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz władze spółdzielcze i dwa lata temu Holendrzy przyjechali do Polski. Naturalna rzeczy koleją „Sanniki" odwiedziły ich po roku.

KŁOPOT WYNIKŁ z... obfitości. Po prostu w roku 1974 były u nas dwa zespoły: każdy chciał w rewanżu gościć Polaków, więc... „Sanniki" właśnie składają w Zelandii drugą wizytę. Bardzo pracowite zresztą: dwa tygodnie występów na festiwalu, wizyty w Ambasadzie PRL, u władz prowincji, u burmistrza Goes, spotkania z Polonią, odwiedzanie grobów polskich żołnierzy w Bredzie, no i — podejmowanie znakomitych zelandzkich rolników. Goście festiwalu mieszkają w prywatnych domach. Trochę po angielsku trochę po niemiecku — obie fachowe strony mogą się dogadać, zwłaszcza, że gościnni gospodarze mają czym się chwalić i chętnie zdradzają detale swojego działania. A goście swoją praktykę i doświadczenie wspierają wdziękiem księżackiego folkloru, pozazdrość sukcesów i... nauk. (aż)

Niebieska galaktyka

ANALIZA widmowa gwiazd w odległych galaktykach wykazuje tzw. przesunięcie ku czerwieni, co zgodnie ze współczesnym stanem wiedzy świadczy o niezwykle szybkim oddalaniu się galaktyk od siebie i stało się podstawą astronomicznej teorii o „eksplodującym Wszechświecie". Ale odkryto także twór o wręcz przeciwnych właściwościach — galaktykę „niebieską". W myśl tej samej teorii nie oddala się ona od nas, a przeciwnie, przybliża z szybkością 500 kilometrów na sekundę. Galaktyka ta jest, zdaniem uczonych, jeszcze bardzo młoda i nie zdążyły się w niej utworzyć gwiazdy. Na zdjęciach teleskopowych prezentuje się jako wielki obłok gazowy z wyraźnym jądrem i spiralnymi ramionami.

800 000 rozmów na dobę

OGROMNĄ liczbą łączy międzynarodowych ma dysponować najnowsza międzynarodowa centrala telefoniczna Londynu. Uruchomiona w pierwszej fazie 3000 łączy umożliwiają prowadzenie 1 500 000 rozmów miesięcznie. Osiągnięcie pojemności docelowej centrali — 14 000 łączy — pozwoli na zwielokrotnienie tej liczby, aż do 800 tys. międzynarodowych rozmów telefonicznych na dobę.

Wymiana doświadczeń

W BRACKU nad Angarą zakończyła się w tych dniach międzynarodowa konferencja z udziałem naukowców z kilkunastu krajów (w tym USA, Anglii, Francji, Japonii), poświęcona omówieniu doświadczeń Związku Radzieckiego w tworzeniu terytorialnych kompleksów przemysłowych typu bracko-ustilimskiego. Konferencja zorganizowana została z inicjatywy Międzynarodowego Instytutu Analizy Systemowej mającego swą siedzibę w jednej z miejscowości pod Wiedniem.

OBYCZAJE PORTOWYCH MIAST

Błędne koło słońca

— UPAŁ CZŁOWIEKA OTĘPIA a jednocześnie stwarza nowe problemy, których rozwiązać nie jesteśmy w stanie z przyczyny jak wyżej. Błędne koło słońca... — wymamrotał filozoficznie mój przyjaciel, siedząc wygodnie na balkonie z nogami w misce z zimną wodą. Jednocześnie z mną męczennika pociągnął spory łyk dobrze ochłodzonego Egri Bikaver.

Rzeczywiście, stwarza problemy dla mieszkańców strefy umiarkowanej. Niedawno w norweskim porcie Harstad, w czasie wodowania statku-serwisowca, wynikły poważne komplikacje natury reprezentacyjnej, bowiem matka chrzestna nowej jednostki nie mogła przybyć do stoczni, jakoby z powodu... upału. Ostatecznie rzutcy stoczniowcy zdecydowali się rozwiązać problem w sposób niebanalny. Po raz pierwszy w historii budownictwa okrętowego matka chrzestna dopełniła swego obowiązku — przez telefon.

Gdybyż jednak tylko takie kłopoty groziły nam w czasie upałów... Abstrahując już od rozlicznych w tej mierze kwestii dla krajowej gospodarki, warto też przypomnieć, że przecież zdecydowaną większość załóg statków floty handlowej stanowią ludzie zamieszkali w strefie umiarkowanej, zaś większość tych statków siłą rzeczy pływa w strefie tropikalnej, lub przez nią wielokrotnie przepływa. Marynarze i rybacy nie wychowywali się w żarze hutniczych pieców, więc nieustannie przeżywają trudy nie tylko ciężkiej pracy, lecz także codziennego bytowania w tropikalnym skwarze. Harówka pod palącymi promieniami słońca, posiłek w dusznej mesie, odpoczynek i niespokojny półsen w koi, na prześcieradle mokrym od potu. I następnego dnia to samo i dzisiejszego, setnego... Wbrew bowiem dość powszechnym opiniom, nie tak wiele jeszcze żegluje po morzach supernowoczesnych statków wyposażonych w pełną klimatyzację pomieszczeń. Zresztą klimatyzacja może niekiedy działać na człowieka gorzej niż jej brak, jeśli weźmiemy pod uwagę gwałtowne zmiany temperatury przy częstym przechodzeniu z rozżarzonego pokładu do chłodnych kabin.

Upał tropików nie tylko komplikuje na statkach pracę i odpoczynek — stwarza również dylematy w zakresie wyżywienia. Wprawdzie dziś, gdy każda jednostka wyposażona jest w solidną chłodnię, a jej mesy, pentry, a nierzadko i kabiny w lodówki — nie istnieją w zasadzie problemy z przechowywaniem, nawet wielomiesięcznym, produktów żywnościowych i najrozmaitszych napojów chłodzących. Nadal bywają jednak jeszcze niejakie kłopoty z doborem odpowiednich na tropik pokarmów, zwłaszcza świeżych jarzyn i zieleniny. Lecz są to już błahostki w konfrontacji z sytuacją jaka w tej dziedzinie istniała w żegludze lat temu sto, czy nawet kilkadziesiąt.

Sam zresztą, około roku 1950, pływałem na starym parowcu na którym była wprawdzie lada jaka chłodnia, lecz o lodówce w mesie nikt nawet nie zamarzył. Było jako tako póki chodziliśmy między portami północnej Europy. Kiedy zaś statek skierowano latem do Casablanki czy północnej Afryki — w drewnianych szafkach mesy żadne pożywienie nie utrzymało się dłużej niż godzinę. Kiełbasa maszerowała, masło pływało, konserwy wybuchały. Nawet chleb, dotąd jadany wyłącznie z dodatkiem drobnych karaluszków, do których już przywykliśmy, teraz wcinaliśmy „okraszony" jeszcze pleśnią. Stare czasy, niemal legenda. Ale może dlatego marynarze je pamiętający dziś na upał szczególnie nie narzekają.

W. ANDRZEJEWSKI

Nikt się nie spieszy z robotą

BUDOWA bez gospodarza

BUDOWA WYGLĄDA TAK: rozsypane pryzmy piachu, kamieni, cegieł, wysokie zielsko. Przyznać jednak trzeba, że całość ładnie ogrodzona siatką, zaś na placu stoją już prawie gotowe budynki. Z dala też słychać warkot betoniarki. Ale to nie świadczy jeszcze o tym, że ktoś spieszy się z robotą. Wiedzą tu, że za parę godzin nie starczy materiału i betoniarka stanie, a wtedy...

— I ZNÓW dwunastu chłopa przez kilka dni będzie siedziało bez roboty — mówi jeden z pracowników.

Inny leniwie powstaje z ustawionego w kącie baraku łóżka polowego. Nie ma się co spieszyć. Starego kierownika już nie ma, a nowy nie wiadomo kiedy przyjdzie. Nawet dokumentów nie ma kto wystawić, więc co tu mówić o nadzorze, dyspozytorach, dostawie materiałów, których lada moment zabraknie.

JEST pochmurny, sierpniowy ranek. Na terenie Spółdzielni Kółek Rolniczych w Jasienicy, gdzie ekipa budowlanych z Zakładu Rejonowego w Wełtyniu (podległego Wojewódzkiej Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego) wznosi nowe obiekty — **plac budowy pozbawiony jest od dwóch tygodni gospodarza.** Poprzedniego dnia jeden z robotników zatelefonował do redakcji:

— **MARNUJE się materiał, nie mamy co robić, a czas leci!**

POJECHALIŚMY. I rzeczywiście: w Jasienicy budowa bazy techniczno-socjalnej dla SKR idzie w ślimaczym tempie. Pracowała tylko część robotników, reszta siedziała w „wozie Drzymały" — baraku, gdzie mieści się szatnia, stołówka, biuro i jednocześnie sypialnia dla robotników przebywających tu „na delegacji". Ciasno, brudno, a za jedno z łóżek służy... leżąca w kącie sterta kufajek.

DYREKTOR SKR-u w Jasienicy powiada:

— Na bazę tę czekamy jak na zbawienie. Warunki pracy naszych ludzi są zdecydowanie złe, mieliśmy nadzieję, że inwestycja oddana zostanie do użytku w spodziewanym terminie. Tymczasem nasz kontrahent spisuje się gorzej niż źle. Na domiar — Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego nie wykonało jeszcze całej dokumentacji. To jednak nie usprawiedliwia tego bałaganu, który panuje na budowie.

Jeszcze niedawno kierownikiem był tu pan Biwer. Młody, rzutki, wiele zrobił, właściwie to, co już zbudowano, jest w głównej mierze jego zasługą. Chciał zrobić więcej, ale nie mógł sobie sam poradzić z ciągłymi brakami materiałów, transportu, sprzętu. Ze wszystkich kierowników, którzy już przewinęli się przez nasz teren, on był naprawdę najlepszy, ale widziałem, że zostawiono go samemu sobie, naprawdę nie pomagano mu. Zakład Rejonowy w Wełtyniu zbuduje nam też inne obiekty. Jeśli i tamtymi będzie się tak interesował jak tą bazą, to możemy się obawiać o ich los.

OSTATNIO (z braku kierownika) budowę przejął dyrektor techniczny wełtyńskiej placówki Kazimierz Skiba. On osobiście miał dopilnować robót.

— Dyrektor? Owszem, był raz na budowie. Przyjechał, sobaczył, zanytał, czego brak. Ale więcej nie pokazał się i wszystko wróciło do normy — mówią robotnicy.

Być może wizyta dziennikarzy sprawiła, że wczoraj budowę w Jasienicy odwiedził ponownie dyrektor Skiba.

— Rzeczywiście, w tej chwili znów szykuje się tu przyjazd — powiedział nam w rozmowie telefonicznej. — Ostatnio betonowano wieńce pod płyty dachowe i musi to przeschnąć. Zdecydowaliśmy przerzucić na inne budowy większość pracowników z Jasienicy. Wrócą tutaj, gdy ekipa będzie znów podjąć pracę. Dopóki nie znajdziemy nowego kierownika, postaram się przyjeżdżać do Jasienicy codziennie.

Krzepiące słowa dyrektora nie satysfakcjonują jednak reporterów. Na budowie jasienickiej jest bałagan, o czym mówią sami robotnicy. Ale i oni nie są bez winy. W pobliżu powiem znajduje się Bar Myśliwski, do którego często wielu z nich zagląda, jak informują pracownicy SKR-u.

TA MAŁA inwestycja ma już długą historię, niezbyt chlubną dla wszystkich zainteresowanych stron. W końcu przedstawiciele inwestora codziennie widzą, co dzieje się tutaj. Są jeszcze miejscowe władze. Zaś pracowników Zakładu Rejonowego w Wełtyniu i Wojewódzkiej Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego trudno usprawiedliwić 20-kilometrową odległością ich biurek od tej budowy. **(awa, mw)**

Fluor, zęby i kwiaty

OD wielu już lat toczy się w różnych krajach dyskusja wokół problemu dodawania fluoru do wody w instalacjach wodociągowych. Dodatek ten, jak stwierdziły niezbicie wyniki różnych badań, zapobiega w dużym stopniu powstawaniu próchnicy zębów, szczególnie u dzieci, przyczyniając się do podniesienia stanu zdrowotności społeczeństw. Rzecz ma przeciwników dlatego, iż nie wyjaśniony jest właściwie mechanizm tego procesu, więc z naukowego punktu widzenia przedstawia się on ciągle podejrzanie.

Wśród licznych badań naukowych, prowadzonych wciąż nad tym problemem, pojawiła się praca holenderskiego instytutu fitopatologii w Wegeningen, która stwierdza szkodliwość fluorowanej wody dla ciętych kwiatów. Kumulują one bowiem w swych tkankach fluorowodór. Zjawisko występuje tylko w kwiatach ciętych, ponieważ u żywych roślin korzenie stanowią barierę dla fluoru. Korzyści fluorywowanej wody dla dziecięcych zębów nie znajdują się w żadnej proporcji ze szkodliwością dla kwiatów, ale problem wymaga chyba jednak dalszych badań.

W Stoczni Szczecińskiej

Drugi „Lipsk"

DO drugiego budynku typu „Lipsk" przekazanego do użytkowania 31 lipca br. wprowadza się gospodarz — szefostwo techniczne Stoczni „Warskiego". W pierwszym, oddanym do eksploatacji na początku bieżącego roku, mieści się stoczniowe biuro projektowo-konstrukcyjne. (wit)

Zbiory ryżu

ŚWIATOWE zbiory ryżu osiągną w 1976 roku poziom 352 mln ton (bez krajów socjalistycznych) i będą o 7 proc. wyższe niż w ubiegłym. Najpomyślniej zapowiadają się zbiory tego zboża w takich krajach, jak Indie, Bangladesz, Birma, Brazylia, nieco większe niż przed rokiem będą także w Chinach. Prognozę tę opublikowało amerykańskie ministerstwo rolnictwa.

Brytyjskie rekordy

REKORDOWYCH wpływów dewizowych spodziewa się w bieżącym roku Wielka Brytania w związku z masowym napływem turystów zagranicznych. W samym Londynie spodziewany jest w ciągu całego roku przyjazd co najmniej 8 milionów gości z zagranicy — o 20 proc. więcej niż w roku ubiegłym, zaś dochody z tego tytułu zwiększą się o 24 proc. i, zdaniem ekspertów Brytyjskiego Urzędu do Spraw Turystyki, wyniosą 1,2 miliarda funtów szterlingów.

Siarkowy potentat

WIELKIM producentem siarki staje się ostatnio Bliski i Środkowy Wschód, gdzie eksploatację prowadzi się (częściowo również drogą ekstrakcji z gazu ziemnego) na terenie Iraku, Iranu, na Półwyspie Arabskim. Kopalnie i zakłady tego regionu dostarczają obecnie ok. 2,5 miliona ton siarki rocznie (dane za 1975 r.)

Karczmy i zajazdy wokół Krakowa

KRAKÓW. Kraków otacza się siecią szałasów, karczem i zajazdów nawiązujących do najdawniejszych tradycji hotelowych i gastronomicznych regionu. Lokalizowane są one głównie w ośrodkach znanych z walorów turystycznych i rekreacyjnych. Tylko Gminna Spółdzielczość „Samopomoc Chłopska" uruchomiła w br. 12 takich placówek, które ogółem dysponują 1 000 miejsc konsumpcyjnych.

W trakcie budowy znajdują się 9 zajazdy z 30 miejscami noclegowymi i 150 konsumpcyjnymi każdy. Powstają one w Wiśniowej, Bielnym Kościele przy trasie Kraków — Ojców, Węgrzcach, przez które biegnie magistrala z Warszawy oraz w Mogilanach położonych na drodze do Zakopanego. Powstają też zajazdy: w Nowym Brzesku na 200 miejsc konsumpcyjnych i 16 hotelowych oraz Pcimiu na 450 miejsc restauracyjnych i 40 hotelowych, a także restauracja na 180 miejsc w Mikluszowicach.

Copyright (c) 1969 by Mario Puzo

Ojciec CHRZESTNY

Tytuł oryginału „The Godfather"
Tłumaczył: Bronisław Zieliński

323

ROZDZIAŁ XIV

Don był prawdziwym mężczyzną już w wieku lat dwunastu. Niski, smagły, szczupły, mieszkający w dziwnej, wyglądającej na inaurefańską, wiosce Corleone na Sycylii, urodził się jako Vito Andolini, lecz kiedy obcy ludzie przyszli zabić syna człowieka, którego zamordowali, matka wyprawiła małego chłopca do swoich przyjaciół w Ameryce. A w nowym kraju zmienił nazwisko na Corleone, żeby zachować jakąś więź ze swą ojczystą wioską. Był to jeden z nielicznych sentymentalnych gestów, jakie miał kiedykolwiek uczynić.

Na przełomie stulecia Mafia była na Sycylii drugim rządem, a o wiele potężniejszym od tego oficjalnego w Rzymie. Ojciec Vita uwikłał się w zwadę z innym mieszkańcem wsi, który przedłożył swoją sprawę Mafii. Ojciec nie chciał się ugiąć i podczas publicznej kłótni zabił miejscowego przywódcę Mafii. W tydzień później znaleziono jego samego martwego, z ciałem poszarpanym strzałami z lupary. W miesiąc po pogrzebie strzelcy z Mafii przyszli zapytać o młodego Vita. Uznali, że jest zbyt bliski wieku męskiego i może w najbliższych latach spróbować pomścić śmierć ojca. Krewni ukryli dwunastoletniego Vita i wysłali go do Ameryki. Tam zamieszkał u rodziny Abbandandów, której syn, Genco miał później zostać Consiglierem swojego Dona.

324

Młody Vito zaczął pracować w sklepie spożywczym Abbandandów na Dziewiątej Alei w nowojorskiej „Kuchni piekielnej". Mając lat osiemnaście ożenił się z włoską dziewczyną, świeżo przybyłą z Sycylii, zaledwie szesnastoletnią, ale doskonałą kucharką i dobrą gospodynią. Zamieszkali w kamienicy na Dziesiątej Alei niedaleko Trzydziestej Dziewiątej Ulicy, zaledwie o kilka przecznic od miejsca pracy Vita, a w dwa lata później zostali obdarowani pierwszym dzieckiem, Santinem, nazywanym przez wszystkich przyjaciół „Sonny" * *z uwagi na przywiązanie do ojca.*

W okolicy mieszkał człowiek nazwiskiem Fanucci. Był krępym, groźnie wyglądającym Włochem, który nosił kosztowne, jasne garnitury i kremowy pilśniowy kapelusz. Powiadano, że należy do „Czarnej Ręki", odgałęzienia Mafii, które wymuszało pieniądze od rodzin i właścicieli sklepów pod groźbą fizycznego gwałtu. Ponieważ jednak okoliczni mieszkańcy sami byli w większości gwałtownikami, grożenie poturbowaniem przez Fanucciego było skuteczne jedynie w przypadku starszych par nie mających synów, którzy by je obronili. Niektórzy sklepikarze wypłacali mu dla świętego spokoju drobne sumy. Jednakże Fanucci żerował również na swoich kolegach-przestępcach, ludziach, którzy nielegalnie sprzedawali bilety na włoską loterię albo prowadzili gry hazardowe w swoich domach. Sklep Abbandandów płacił mu niewielki haracz mimo protestów młodego Genco, który oświadczył ojcu, że wykończy Fanucciego. Ojciec mu tego zabronił. Vito Corleone obserwował to wszystko nie uważając, żeby go w jakikolwiek sposób dotyczyło.

325

Pewnego dnia napadli Fanucciego trzej młodzi ludzie, którzy poderżnęli mu gardło od ucha do ucha, nie dość głęboko, by go zabić, ale wystarczająco, by go przestraszyć i wywołać obfite krwawienie. Vito widział, jak Fanucci uciekał przed swymi prześladowcami z ociekającym czerwienią, półkolistym chlaśnięciem. Nigdy nie zapomniał, jak Fanucci trzymał pod brodą swój kremowy kapelusz chwytając w biegu kapiącą krew. Tak jakby nie chciał zaplamić sobie garnituru czy pozostawić sromotnego szlaku karminu.

Jednakże ta napaść okazała się niespodziewanym dobrodziejstwem dla Fanucciego. Trzej młodzi ludzie nie byli mordercami, lecz tylko twardymi chłopakami, którzy postanowili dać mu nauczkę i powstrzymać go od wymuszeń. Mordercą okazał się Fanucci. W, parę tygodni później ten który użył noża, został zastrzelony, a rodziny obu pozostałych młodzieńców zapłaciły Fanucciemu odszkodowanie, żeby się wyrzekł zemsty. Potem haracze wzrosły, a Fanucci został wspólnikiem gier hazardowych w dzielnicy. Co się tyczy Vita Corleone, nie była to jego sprawa. Zapomniał o niej prawie natychmiast.

(cdn)

* Sonny — synek

Poolimpijskie refleksje

(Korespondencja z Chicago)

ZAJĘCIE przez Stany Zjednoczone trzeciego miejsca na Igrzyskach Olimpijskich, po Związku Radzieckim i Niemieckiej Republice Demokratycznej, przez dużą część sportowej opinii publicznej USA zostało potraktowane jako wielka porażka amerykańskiego sportu. Na początku igrzysk nadzieje Amerykanów sięgały znacznie powyżej 34 złotych medali i przez pierwszy tydzień podsycane były nacjonalistycznym charakterem transmisji telewizyjnej, oglądanej przez trzy czwarte Ameryki. Polegało to na tym, że amerykańscy olimpijczycy przeciwstawiani byli całej reszcie sportowego świata.

TAKA metoda mogła mieć swe pozorne, ale z gruntu fałszywe uzasadnienie tylko w czasie pierwszych, niepodważalnych sukcesów amerykańskiej ekipy sportowej. Nie wytrzymała ona jednak próby życia w dalszej części igrzysk, kiedy już nie można było pomijać milczeniem sukcesów nie tylko radzieckich zawodników, ale również pozostałych krajów socjalistycznych, ludnościowo i terytorialnie nieporównanie mniejszych od Stanów Zjednoczonych.

Niektóre gazety amerykańskie ostro skrytykowały sprawozdawcę bokserskiego sieci telewizyjnej ABC, Howarda Cosella, który zafascynowany wysokim poziomem amerykańskich bokserów nie dostrzegał walorów ich partnerów i niesiony szowinistycznym zapałem nie używał w stosunku do nich nazwisk, ale jedynie określeń „Polak", „Niemiec" lub „Rosjanin". Podobnie komentatorka telewizyjna zawodów gimnastycznych, Cathy Rigby, niskie lokaty zawodniczek amerykańskich upatrywała publicznie w braku... sierpa i młota na koszulkach, a nie w widocznie niższym poziomie występów.

Olimpijskie sukcesy krajów socjalistycznych — NRD, Polski Bułgarii, Kuby, Rumunii i Węgier ogromnie zaskoczyły sportową Amerykę i wywołały powszechne wołanie o takie zmiany w organizacji amerykańskiego sportu olimpijskiego, by ekipa amerykańska mogła w Moskwie odzyskać pozycję utraconą w amatorskim sporcie światowym. **„Rosjanie będą nas chcieli ponownie pobić na własnym boisku** — pisze sprawozdawca sportowy „Chicago Tribune" — **możemy stawić czoła, ale musimy przeprowadzić drastyczne zmiany w sposobie dobierania i trenowania naszego zespołu olimpijskiego".**

Również polscy zawodnicy byli początkowo pomijani w sprawozdaniach z igrzysk, a w niektórych gazetach nazwiska ich można było odnaleźć jedynie w tabeli wyników. Później pojawiały się one częściej.

Najwięcej zainteresowania wzbudziło zwycięstwo Ireny Szewińskiej, nazwanej przez niektóre dzienniki „wielką damą" światowego sportu. 30-letnia Polka — gospodyni domowa — matka — ekonomistka, żywa i zmienna zawodniczka zbiera medale olimpijskie jak zielone znaczki wydawane w amerykańskich domach towarowych jako premia) — pisał komentator „Chicago Tribune", podkreślając w tytule, że nasza biegaczka zdobyła aż siedem medali olimpijskich.

Wiele sympatii zdobył też dla Polski Jacek Wszoła, którego uśmiechnięta, młodzieńcza twarz ukazała się na łamach niemal wszystkich gazet amerykańskich. Wiele pism zamieściło także zdjęcia Janusza Pyciaka po biegu na przełaj, zaś liczni komentatorzy zwrócili uwagę na Władysława Kozakiewicza, który wytrwał w swej konkurencji mimo kontuzji stopy.

Alojzy MĘCLEWSKI

Już 16 sierpnia

Nowa edycja Turnieju Najlepszych

CHOĆ JESZCZE nie zakończył się XII Turniej Najlepszych (ciąg dalszy we wrześniu) już za kilka dni (16 sierpnia) ruszy... XIII edycja tej imprezy. Zainaugurują ją piłkarze, którzy walczyć będą w ramach lig międzyzakładowych. Tak jak w roku ubiegłym zespoły przydzielono do poszczególnych lig wg zajętych miejsc. Powstały więc dwie pierwsze, dwie drugie i trzy trzecie ligi. Mecze rozgrywane będą w każdy poniedziałek, wtorek i czwartek. Każda drużyna stoczy w tygodniu tylko jedno spotkanie. XIII Turniej Najlepszych w piłce nożnej przeprowadzi się po raz pierwszy systemem dwurundowym jesień — wiosna. (jt)

Z boisk piłkarskich

KORZYSTAJĄC z przerwy w rozgrywkach ligowych, piłkarze I i II ligi rozgrywają mecze kontrolne.

W Chorzowie Ruch zwyciężył po niezłej grze silny zespół Dinamo Zagrzeb (Jugosławia) 4:3. W Bytomiu miejscowe Szombierki przegrały z Szachtiorem Donieck (ZSRR) 0:1. II-ligowy Piast Gliwice, pokonał Jagiellonię 2:0.

W TOWARZYSKIM meczu piłkarskim, rozegranym w bułgarskiej miejscowości Wraca, jedenastka Polonii Bytom przegrała z reprezentacją Bułgarii 0:3.

PIŁKARZE III-ligowej Cracovii rozegrali międzynarodowe spotkanie z II-ligowym zespołem jugosłowiańskim Sutejsła. Zwyciężyli gospodarze 3:1.

W KRAKOWIE odbył się towarzyski mecz piłkarski w którym Wisła zremisowała z warszawską Gwardią 2:2.

W RUMUŃSKIEJ miejscowości Craiova odbył się towarzyski mecz piłkarski między miejscowym zespołem Universitatea i ŁKS Łódź. Zwyciężyli gospodarze 1:0.

W PIERWSZYM meczu wstępnej rundy piłkarskiego Pucharu Zdobywców Pucharów, jedenastka Cardiff City pokonała u siebie Oliette Genewa 1:0.

3,3 mln kibiców na IO

ORGANIZATORZY Igrzysk Olimpijskich w Montrealu opublikowali dane, z których wynika, że Olimpiadę obejrzało 3.316.420 osób. Z płatnych kart wstępu skorzystało — 3.137.287 osób. Dla porównania — poprzednie Igrzyska Olimpijskie w Monachium obejrzało 3,3 mln osób, które zapłaciły za karty wstępu.

Piłkarskie rozmaitości

PO ZWYCIĘSTWIE w 1/32 piłkarskiego Pucharu Polski piłkarze szczecińskiej Arkonii w dniu 18 sierpnia zmierzą się w 1/16 z zespołem ekstraklasy — Lechem Poznań. Mecz odbędzie się się w Szczecinie na stadionie w Lasku Arkońskim.

DRUŻYNA Pogoni Szczecin, która przebywa aktualnie na zgrupowaniu w Zakopanem, grać będzie w 1/16 Pucharu Polski z Radomiakiem w Radomiu. W cztery dni później portowcy zainaugurują rozgrywki o mistrzostwo I ligi meczem z Wisłą Kraków na wyjeździe.

NIE WIADOMO do tej pory, gdzie zostanie rozegrany mecz eliminacyjny do Mistrzostw Świata w Argentynie pomiędzy Polską i Cyprem w dniu 31 października. Jak oświadczono w PZPN, największe szanse na organizację tego spotkania mają Szczecin i Łódź.

NA ZDJĘCIU: I sekretarz KW PZPR Janusz Brych dekoruje wioślarkę E. Ambroziak. (jg)

Spotkanie z olimpijczykami

(Dokończenie ze str. 1)

imprez w tej dyscyplinie sportu, **Ryszard Stadniuk** — wicemistrz świata w wioślarskich dwójkach ze sternikiem, który w olimpijskim finale wywalczył (wraz z **G. Stellakiem**) 6 miejsce, **Henryk Wawrowski** — srebrny medalista Igrzysk Olimpijskich w Montrealu, wielokrotny reprezentant kraju w piłce nożnej oraz trener wioślarzy Czarnych — **Ryszard Kędzierski**, którego trzech podopiecznych startowało na IO. Ponadto olimpijczycy otrzymali z rąk wojewody szczecińskiego pamiątkowe puchary.

W IMIENIU wyróżnionych serdecznie podziękowania złożył przedstawicielom władz — wioślarz Ryszard Stadniuk, który jednocześnie zapewnił gospodarzy województwa, iż szczecińscy sportowcy dołożą starań by ich sukcesy były w przyszłości jeszcze większe.

W rozmowie, jaka wywiązała się podczas spotkania olimpijczycy odpowiadali na liczne pytania, dzieląc się swoimi wrażeniami z występów na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu.

W GODZINACH popołudniowych szczecińscy olimpijczycy byli gośćmi młodzieży z naszych największych zakładów pracy.

Z kolarskich tras

◆ Seniorzy Gryfa najlepsi w okręgu
◆ Zaplecze ściga się w lidze torowej
◆ Niebawem cztery wyścigi

PRAWIE codziennie startują ostatnio kolarze województwa szczecińskiego. W piątek na podszczecińskiej autostradzie rozegrali oni mistrzostwa okręgu w drużynowej jeździe na czas. W kategorii młodzików, którzy ścigali się na trasie liczącej 20 km, najlepszymi okazali się podopieczni trenera Mariana Haluszczaka, kolarze Chemika z Polic, jadący w składzie: Dutkowski, Godlewski, Lubasiński i Soblepan. Wyprzedzili oni drużyny Gryfa i Ogniwa.

Zespół Chemika był również najlepszy w kategorii juniorów młodszych na dystansie 40 km. Drużyna w składzie: Dymitrowski, Kostrzyński, Kowalik i Mazurowski pokonała następnych na mecie rywali z Czarnych i Ogniwa.

Juniorzy starsi walczyli na trasie liczącej 60 km. Triumfowała tutaj czwórka Ogniwa: Żak, Szymaniak, Kokorzycki i Wójcik.

Najdłuższy dystans mieli do przejechania seniorzy, bo aż 80 km. Prym wiedli tutaj podopieczni trenera Waldemara Mosbauera zawodnicy Gryfa, którzy jechali w składzie: Kręczyński, Paluch — J. Pokorski i Sawicz. Wyprzedzili oni drużyny Pomorzanina Nowogard i Pomorza Stargard.

OBOK ligi torowej startuje również tzw. liga szosowa. Jest to challenge dla bezpośredniego zaplecza najlepszych kolarzy. W kategorii młodzików przoduje Ogniwo (28 pkt.) przed Chemikiem (25) i Gryfem (16). Indywidualnie najlepsi to: J. Lubasiński (Chemik) — 13 pkt., W. Kaczmarek (Gryf) — 9 oraz J. Jędrusek (Ogniwo) i I. Smolarek (Pomorze) — po 8. W kategorii juniorów młodszych prowadzi Pomorze — 22 pkt. przed Gryfem — 19 i Pomorzaninem — 17. Indywidualnie na czele klasyfikacji znajdują się: W. Wójcik (Pomorze) — 20 pkt. przed St. Rabczukiem (Pomorzanin) — 16 i Zb. Szkoudą (Gryf) — 15. W kategorii juniorów starszych na czele znajduje się Ogniwo — 42 pkt., które wyprzedza zespoły Gryfa i Pomorza po 10 pkt. Indywidualnie w tej kategorii wiekowej prowadzą kolarze Ogniwa: St. Wójcik — 20 oraz M. Szymaniak i J. Kokorzycki po 11 pkt.

Wśród seniorów pod nieobecność najlepszych na czele znajduje się K. Kula (Pomorzanin) — 20 pkt. przed J. Łyko (Pomorze) i W. Polańskim (Pomorze) obaj po 11 pkt. Drużynowo pierwsze miejsce zajmuje Pomorzanin — 37 pkt. i wyprzedza o 1 pkt. Pomorze i drużynę Gryfa — 16 pkt.

NAJBLIŻSZE dni obfitować będą w dużą liczbę imprez kolarskich. Dzisiaj w Goleniowie kolarze współzawodniczą w Memoriale Jerzego Matuszaka. Już następnego dnia (środa — 11 bm.) ścigać się będą z kolei w Szczecinie w wyścigu o Puchar Leona Bestrego. Zaś w najbliższy czwartek w Gryfinie czeka ich wyścig o „Błękitną Wstęgę Odry". Po dwóch dniach odpoczynku kolarze udadzą się do Dębna Lubuskiego, gdzie rozegrane zostanie kryterium uliczne. W trzech pierwszych imprezach uczestniczyć będą obok zawodników polskich również kolarze Łotewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej z wielokrotnym reprezentantem ZSRR — Galinauskasem i olimpijczykiem — Alvosakonem na czele. (jt)

POKRÓTCE

DO NIESPODZIANKI doszło w półfinale gry podwójnej mężczyzn w turnieju tenisowym w North Conway. Mistrzowie świata w deblu Wojciech Fibak (Polska) i Karl Meiler (RFN) przegrali z parą paragwajsko-argentyńską Victor Pecci — Ricardo Cano — 6:3, 4:6, 4:6.

AMERYKANIN Connors awansował do finału turnieju tenisowego w North Conway (USA) pokonując pogromcę Wojciecha Fibaka — Jugosłowianina Franulovica 6:7, 6:3, 6:1. W finale Connors spotka się z Meksykaninem Ramirezem. W finale debla Pecci (Paragwaj) i Cano (Argentyna) grać będą z Ramirezem i Gottfriedem.

W LAUBUS (RFN) w dziesiątej eliminacji motocrossowych MŚ w klasie 125 ccm dwa zwycięstwa odniósł Belg Rahier na „Suzuki". Rahier ma już zapewniony tytuł mistrza świata na rok 1976.

MECZ lekkoatletyczny USA — ZSRR rozegrany na stadionie Uniwersytetu Maryland pod Waszyngtonem zakończył się zwycięstwem ekipy ZSRR 211:157. W konkurencjach kobiecych lekkoatletki radzieckie zwyciężyły aż 104:42. Natomiast Amerykanie z trudem pokonali lekkoatletów radzieckich 115:107.

W SZWEDZKIEJ miejscowości Lund zakończyły się mistrzostwa Europy juniorów w brydżu sportowym. Reprezentacja Polski zajęła czwarte miejsce, odnosząc w ostatnim spotkaniu sensacyjne zwycięstwo nad najlepszym zespołem turnieju — Austrią 18:2.

W WYWIADZIE przed kamerami radzieckiej telewizji 24-letnia znakomita gimnastyczka Ludmiła Turiszczewa, zdobywczyni czterech medali olimpijskich w Montrealu, oświadczyła, iż kończy karierę sportową.

Będzie ona również szkolić swoje następczynie.

W BIEL (Szwajcaria) zakończył się szachowy turniej międzystrefowy — eliminacja mistrzostw świata. Prawo gry z obrońcą tytułu Anatolijem Karpowem (ZSRR) zapewnił sobie triumfator z Biel Duńczyk Bent Larsen, który zgromadził 12,5 pkt.

5 medali wioślarzy Czarnych

W UZUPEŁNIENIU naszej wczorajszej informacji z Mistrzostw Polski w wioślarstwie podajemy, iż na zawodach tych tytuł mistrzów Polski wywalczyła obok dwójki ze sternikiem z SKS Czarni także dwójka podwójna tego klubu w składzie: Roman Galiński — Marek Miocicki, a czwórka bez sternika — również z Czarnych, płynąca w składzie: Mirosław Gil, Teodor Kowalski, Henryk Walczukiewicz i Ryszard Giłło zajęła drugą lokatę. Srebrny medal zdobyła, o czym już pisaliśmy, także czwórka ze sternikiem z SKS Czarni. W sumie więc spółdzielcy zdobyli 5 medali — 4 mężczyźni (2 złote i dwa srebrne) oraz jeden srebrny Ewa Ambroziak. Ponadto drużynowo w kategorii mężczyzn Czarni wywalczyli tytuł drużynowych mistrzów Polski. (jg)

Mityng lekkoatletyczny w Sztokholmie

W SZTOKHOLMIE rozpoczął się międzynarodowy mityng lekkoatletyczny, w którym biorą udział m.in. reprezentanci Polski. W biegu na 1 milę startował Bronisław Malinowski, który zajął czwarte miejsce, uzyskując rezultat — 3.53,40. Zwyciężył mistrz olimpijski z Montrealu w biegu na 1500 m, Nowozelandczyk John Walker — 3.53,07. Szwed Anders Gaerderud był szósty — 3.56,0, a Fin Lasse Viren był dziewiąty — 4.02,39.

Dużym zainteresowaniem cieszył się konkurs skoków wzwyż w Sztokholmie, w którym spotkali się mistrz olimpijski Jacek Wszoła i rekordzista świata Amerykanin Dwight Stones. Tym razem zwyciężył Stones biorąc udany rewanż za olimpijski konkurs skoków w Montrealu. Pojedynek stał na wysokim poziomie, a Stones osiągnął wysokość — 2,27. Jacek Wszoła, który zajął drugie miejsce skoczył — 2,24.

Wszyscy myślą o wzmocnieniu drużyn

Transfery, transfery...

DO ROZPOCZĘCIA tegorocznego sezonu ligowego w piłce nożnej pozostały niespełna dwa tygodnie. Opinia publiczna, a zwłaszcza sympatycy sportu dowiadują się codziennie o kolejnych transferach pomiędzy klubami. O sytuacji w drużynach szczecińskich już informowaliśmy.

Tematem dnia jest na pewno sprawa chyba najlepszego ostatnio polskiego piłkarza Andrzeja Szarmacha. Zawodnik ten zamierza wystąpować w zbliżającym się sezonie w barwach Stali Mielec. Działacze Górnika Zabrze twierdzą, że karany piłkarz (Szarmach ma karę w zawieszeniu) nie ma prawa zmieniać barw klubowych. Innego zdania jest przedstawiciel PZPN... Co w końcu z tego wyjdzie?

Innym szlagierem jest powrót do ŁKS Łódź Jerzego Sadka. Piłkarz ten przez ponad 2 lata występował w holenderskim zespole Haarlem. Ostatnio grał już w łódzkim ŁKS, jak twierdzą obserwatorzy bardzo dobrze. Do koralińskiej Gwardii łodzianie oddali K. Jałochę i Grzywacza, który wystąpił już w nowym klubie w meczu o PP z Arkonią.

Z I-ligowców o wzmocnienie postarały się również Arka i Lech. Do Gdyni przenieśli się zawodnik Pogoni Czesław Boguszewicz i pomocnik Polonii Bytom Adam Krupa. Ponadto przybyli tam również bramkostrzelny napastnik Jagiellonii Białystok Jerzy Zawiślan, obrońca Stali Stocznia Jerzy Krystyniak i napastnik Stoczniowca Andrzej Stolc. Natomiast w Lechu trenują już dwaj skrzydłowi — Mirosław Justek (Pogoń) i Romuald Chojnacki (Ruch) oraz rozgrywający Jerzy Kasalik (ŁKS, a ostatnio Lechia).

Opolska Odra udzieliła zwolnienia braciom Edwardowi i Karolowi Kotom, do Ozimka Małapanew, w zamian „otrzymała" utalentowanych Józefa Borzęckiego i Alfreda Bolcka. Trenerem zespołu z Ozimka został były szkoleniowiec ROW, a później Górnika Zabrze Józef Trepka. Warto jeszcze wspomnieć o przejściu dobrego napastnika Lechii Mirosława Tiokińskiego do Widzewa.

Jest to oczywiście tylko część transferów, które w ostatnich dniach pragną sfinalizować nasze kluby ligowe. Niestety większość z nich przeprowadzana jest jednak nieformalnie i PZPN będzie miał wiele pracy, aby rozstrzygnąć wszelkie sporne sprawy. (jt)

WTOREK, 10 SIERPNIA

DZIŚ: Borysa, Wawrzyńca
JUTRO: Zuzanny, Filomeny

POGODA

ZACHMURZENIE małe, temp. do 25 st. Wiatry słabe, zmienne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1021 milibarów (765,8 mm Hg). W ciągu dnia niewielkie wahania ciśnienia.

TEATRY

NIECZYNNE.

KINA

DRUŻBA (tel. 356-05) „Tego nie przerabialiśmy" g. 15.30, 18, 20.15 — radz., panoram. (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 355-02) „Ale heca" g. 9 — radz., panoram.; „Chinatown" g. 11, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — l. 18 — panoram. (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-35) „Miłość w godzinach nadliczbowych" g. 15.30, 18, 20.30 — ang., panoram., l. 15 (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Pirat" g. 9, 11.15, 13.30 — meksyk.; „Tak szalona, że może zabić" g. 16, 18.15, 20.30 — fr., l. 15 (wtorek i środa); POLONIA (tel. 22-18-34) „Tak zaczyna się miłość" g. 15.30, 18 — CSRS; „Smic, Smac, Smoc" — fr., l. 15 (wtorek i środa); PIONIER (tel. 475-02) „Pies, kot i plecak" g. 10, 17 — pol.; „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej" g. 11, 13, 15 — RFN; „Hazardziści" g. 18, 20 — pol., l. 15; „Nie ujdzie ci to płazem" g. 22 — fr., l. 15 (wtorek i środa); DERBY — „Sędzia z Teksasu" g. 20.30 — USA — l. 15; OGRODOWE — „Mc Masters" g. 20.15 — USA — l. 15.; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Tragedia Posejdona" g. 17.30, 19.30 — USA — l. 15 — panoram.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Śmiałość" g. 17 — radz. panoram.; „Morderstwo w Orient Expressie" g. 19 — ang., l. 15; HUTNIK (Stołczyn) „40 karatów" g. 18, 20 — USA — l. 15; 1 MAJ (Żydowce) „Zaklęte rewiry" g. 18, 20 — pol., l. 15, BAJKA (Police) „Mazepa" g. 17, 19 — pol., l. 15; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Tragedia na wrzosowiskach" g. 20 — duński, l. 15; ZATOKA (Nowe Warpno) „Nieposkromieni hajducy" g. 18 — węg., l. 15; WISŁA (Goleniów) „Szczęki" — USA — panoram., l. 15; INA (Stargard) „Czerwona róża" — wł. panoram., l. 15; DAR (Stargard) „Mój kochany mąż i ja" — NRD; MEGAWAT (Dolna Odra) „Królewskie marzenie" — USA — l. 15.
REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Malarstwo polskie; Władztwo książąt pomorskich; Pokaz jednego obrazu — temat marynistyczny — g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945-70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki; Kuchnia staropomorska; Sztuka tubylców australijskich — z Morawskiego Muzeum w Brnie — g. 11—17; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Militaria XIX—XX w. „1945 rok na Pomorzu Zachodnim w rodzinnym albumie" g. 11—17.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Golęcino; CHIR. — Golęcino; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; Nad Odrą 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 20—7.

APTEKI
PL. GRUNWALDZKI 42 — (dodatkowo odtrutki i tlen) — tel. 345-51; UL. MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 22-10-12; STOŁCZYN, N/ODRĄ 20 — tel. 23-94-22; PODJUCHY, pl. Wolności 5 — tel. 61-20-20.

INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21.
KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.
PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — godz. 8—18.

TELEWIZJA

PROGRAM I
16.30 Dziennik (kol.). 16.40 Obiektyw. 17 Lektury Pegaza. 17.15 Fakty, opinie, hipotezy. 17.50 Studio TV Młodych. 18.40 Spotkanie przy fortepianie. 19.20 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.20 Film CSRS „U schyłku lata". 21.50 Świat i Polska. 22.35 Śpiewa Nadia Urbankova (kol.). 23.10 Dziennik (kol.).

PROGRAM II
17 Komiksy, komiksy. 17.25 Kino Letnie: „U progu dojrzałości" — radz. 19 Kronika Pomorza Zachodniego. 19.20 Dobranoc, dziennik (kol.) 20.20 Galeria 34 milionów. 21 Dialogi z poetą o poezji. 21.30 „24 godziny" (kol.). 21.40 Sylwetki X Muzy. 22.05 Wtorek Melomana.

ŚRODA
12.30 Film wł. „Piękna Hipolita". 16.30 Dziennik (kol.). 16.40 Obiektyw. 17 Popołudnie najmłodszych. 17.40 Losowanie Małego Lotka. 18 Przypominamy, radzimy. 18.10 Program muzyczny „Camerata". 18.55 — „O porządek, ład i dyscyplinę społeczną" — rozmowa z Prok. Gener PRL dr Lucjanem Czubińskim (kol.) 19.15 — Przypominamy, radzimy 19.20 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.20 Filmoteka arcydzieł: „Towarzysze broni". 22.15 Piosenki na molo. 22.45 Dziennik (kol.).

PROGRAM II
17.05 Mam pomysł. 17.35 Kino Letnie: „Ludzie z metra" CSRS (kol.). 19 Kronika Pomorza Zachodniego. 19.20 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.20 „Ludzie nauki". 20.50 Notatnik kulturalny. 21.05 Jarmark pieśni i tańca — Mielec 76 (kol.). 21.35 „24 godziny" (kol.). 21.45 Teatr Małych Form: „Ludzie". 22.15 Drogowskazy (kol.).

PROGRAM BERLIŃSKI
14.05 Bajka „Biały mak". 15.35 Gimnastyka. 15.45 Stadion. 16.30 Skrzynka życzeń. 17.25 Wiadomości. 17.30 Pociąg Przyjaźni. 18 Gimnastyka. 18.10 Nerwice. 18.40 Kontakt. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Odpowiedzi. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 TV film CSRS „15 istnień ludzkich". 21.15 Konferencja prasowa. 21.55 Kronika. 22.05 Akcenty.

ŚRODA
8.15 Gimnastyka. 8.25 Kronika. 9 CSRS film TV „15 istnień ludzkich". 10.15 Konferencja prasowa. 10.55 Akcenty. 11.15 Wiadomości. 14.15 Film „Nicponie". 15.50 Gimnastyka. 16 Polski film „Drewniany krąg". 17.20 Wiadomości. 17.25 Program dla wsi. 17.55 „Legenda o Stuelpnerze". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Ang. film TV „Kłopoty z pieniędzmi". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 „Daleka Północ w Żw. Radzieckim". 20.50 Film TV NRD „Szansa dla Manueli". 21.55 Kronika. 22.05 „Solo i w duecie". 22.35 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I (na fali 1322 m).
15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Spotkanie z piosenką radziecką. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Nowe płyty Polskich Nagrań. 17 Radiokurier. 17.20 Problemy kultury fizycznej. 17.30 Parada polskiej piosenki. 18.30 Przeboje sprzed lat. 20.05 Piosenki w duecie. 20.25 Wieczorny koncert życzeń. 21.05 Kronika sportowa. 21.18 Muzyczny kalejdoskop. 22.20 Na organach gr. W. Kolankowski. 22.30 Fala 76. 22.40 Mini-recital B. Nieman. 23.15 Jam session. 0.11 Program nocny z Katowic.

PROGRAM II (na fali 230 m i UKF 67.52 MHz).
WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01, 14.45 Muzyka kameralna. 15 Radioferie. 15.40 Studio Słonecznik. 16 Śpiewają wrocławskie „Skowronki". 16.10 PKO twój bank. 16.25 Melodie z musicali. 16.40 PAW. 17 Utwory P. Busoniego. 17.20 Nowości poetyckie. 17.40 Z mikrofonem przez trzy zmiany. 17.55 Na każde pytanie odpowiedź. 18.40 Śladem inwestowanych miliardów. 19 Podróże muzyczne po kraju. 19.30 Znajomi z krainy słów. 20.30 „Ziemia jest kulistą". 21 Znasz-li ten głos. 21.50 Śpiewa chór kameralny. 22.10 Radiowy tygodnik kulturalny. 22.50 D. Szostakowicz — twórca i społeczeństwo. 23.40 Utwory Mozarta.

PROGRAM III (UKF 65.96 MHz).
15.10 Dwa razy trzy. 15.30 Na działkach coś się dzieje. 15.45 „Beatlesi" na syntezatorach. 16 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Pod Babią Górą w Przywarówce. 16.45 Nasz rok 76. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Z nami przypisany. 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 19.15 „Ojciec Chrzestny". 19.25 Opera tygodnia. 19.50 „Katar". 20 Spotkanie z L. Snarskim. 20.25 Pod batutą M. Gibbsa. 20.40 Wieczór autorski. 21.05 Wielki pianista — Wł. Horowitz. 21.40 Śpiewa H. Rączkowiak. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 „Nad Niemnem". 22.45 Piosenki filmowe K. Komedy. 23 Chwila poezji. 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV (na fali 68.78 MHz).
14.25 Magazyn literacki. 14.55 Parnasik. 15.30 „Matysiakowie". 16.05 Utwory G. Rossiniego. 16.20 Listy rodzinne. 16.40 PAW. 17 Ze światowej estrady. 17.15 Trybuna Wybrzeża. 17.35 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Naukowcy rolnikom. 18.40 W trosce o słowo i treść. 19 Kulisy historii. 19.15 J. rosyjski. 19.30 Płyty ze Szwecji. 20.30 Mistrzowskie interpretacje muzyki Mozarta. 21.20 C. Monteverdiego. 21.55 „Idyll" Z Krauzego. 22.15 Rozmowy o książkach. 22.35 Twarze jazzu.

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE NR 2

w Szczecinie, ul. Twardowskiego 18-a

ogłasza zapisy chłopców w wieku 16—18 lat

NA NAUKĘ ZAWODU

w następujących specjalnościach:

- MURARZ-TYNKARZ
- DEKARZ-BLACHARZ
- CIEŚLA-POSADZKARZ
- INSTALATOR C.O. i WOD.-KAN.
- ELEKTRYK

Przyuczenie do zawodu trwa 12 miesięcy. Po ukończeniu gwarantujemy pracę w akordzie. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem przedsiębiorstwa: **Szczecin, ul. Twardowskiego nr 18-a. Tel. 350-61 do 65.**

Przedsiębiorstwo nie posiada zakwaterowania.

2877-K

NAUKA

DOŚWIADCZONY pedagog uczy matematyki, fizyki, elektrotechniki. Gumieńce, Rubież 1 (dojazd Dworską lub Wrocławską). 11424-G

PRACA

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem od 2 lat we własnym mieszkaniu. Ul Brzozowskiego 26/2. 13580-G

RÓŻNE

USŁUGI w zakresie instalacji, naprawy, regulacji i konserwacji urządzeń gazowych, tel. 37-183. 13139-G

POGOTOWIE telewizyjne Śmiechowski, tel. 22-72-60. 12168-G

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 43-826. Mochol. 11576-G

USŁUGI stolarskie, L. Bruliński, tel. 239-542, godz. 8—18. 12956-G

TELEWIZYJNE pogotowie, Edward Dydo, tel. 367-18. 9169-G

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 75-821, Dudzik. 11692-G

CYKLINOWANIE podłóg, tel. 706-53. 12245-G

TELEWIZYJNE pogotowie, inż. Czerneccki, tel. 381-51. 13575-G

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ budowlaną z domkiem zastępczym i materiałem budowlanym w pełni uzbrojoną zamienię na mieszkanie 3-pokojowe z łazienką lub na dwa mieszkania samodzielne. Wiadomość — Szczecin-Podjuchy, ul. Elektoralna 1-A. 13553-G

DOM z rozpoczętą budową (parter) oraz kompletny materiał budowlany w Szczecinie, sprzedam. Oferty, Biuro Ogłoszeń Szczecin 13550.

DOMEK w centrum, 5 pokoi, zamienię na 3 samodzielne mieszkania. Tel. 22-13-35 po 16. 13566-G

MATRYMONIALNE

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" 61-707 Poznań, Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi. 3023-K

SPRZEDAŻ

NAPEŁNIARKĘ do naboi autosyfonowych sprzedam. Oferty „15827" Prasa, Łódź, Piotrkowska 96. 2975-K

FIATA 125 1300, rocznik 1968, sprzedam. Al. Wyzwolenia 44/12. 13551-G

SILNIK Wartburga 312 sprzedam, ul. Wawrzyniaka 4/2. 13552-G

SKODĘ Octavię Super sprzedam. Ul. Jana Kazimierza 17/7 od godz. 16. 13555-G

SHL 175, WSK 125 i skuter Osa w dobrym stanie, sprzedam, ul. Jagiellońska 14/8. 13559-G

ŻUKA sprzedam. Tel. 820-161, ul. Lwowska 6. 13563-G

PIERŚCIONEK z brylantem sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin 13564.

ZASTAWĘ 750 z radiem, rocznik 1967 sprzedam, tel 82-22-40. 13571-G

LOKALE

DWUPOKOJOWE mieszkanie kwaterunkowe, c.o., łazienka, telefon, zamienię na podobne 3 lub 4-pokojowe. Wiadomość: tel. 220-348 lub ul. Naruszewicza 4/7 po 19. 13500-G

SPÓŁDZIELCZE M-3 z balkonem w Białymstoku zamienię na podobne (z balkonem) w Szczecinie. Wiadomość: Jachowicz, Warszawa 00-521, ul. Hoża 19 m. 30. 3034-K

GORZÓW WLKP. — 2 pokoje, kuchnia, wygody, nowe budownictwo, zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin 13832.

MIESZKANIE 2 pokoje, kuchnia, łazienka, piece, śródmieście, zamienie na pokój z kuchnią, nowe budownictwo. Tel. 37-406 godz. 16—20. 12556-G

SAMOTNA zaopiekuje się i da utrzymanie samotnej starszej pani w zamian za mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin 13568.

MIESZKANIE M-4 (spółdzielcze) 3-pokojowe z garażem w Katowicach, zamienię na podobne w Szczecinie, Świnoujściu, Międzyzdrojach lub innych miejscowościach nadmorskich. Oferty Biuro Ogłoszeń. Szczecin 13561.

M-4 własnościowe, 2-pokojowe — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 13929.

MIESZKANIE 2-pokojowe, c.o., zamienię na 3 lub 4 pokoje, parter lub I piętro, tel. 389-83. 13568-G

MŁODA pracująca panienka poszukuje skromnego pokoju z używalnością kuchni i łazienki. Dzwonić po 12 tel. 721-56. 13573-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne po studiach, członkowie spółdzielni, wynajmie na okres roku samodzielne mieszkanie lub pokój nieumeblowany z używalnością kuchni i łazienki. Tel. 475-33. 13503-G

ŚWINOUJŚCIE — 2 duże pokoje możliwość zrobienia 3 pokoju, wygody, piece, kwaterunkowe II p., zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 13511.

2 POKOJE, kuchnia, korytarz i łazienka wspólne, zamienię na 3 pokoje. Tel. 22-47-04. 13522-G

MIESZKANIE 2-pokojowe z telefonem w nowym budownictwie w centrum Gryfic zamienię na podobne w Szczecinie. Dzwonić Gryfice godz. 17—19. Tel. 33-19. 13524-G

BIESZCZADY — Lesko — mieszkanie M-3 52 m kw., kwaterunkowe, zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość tel. Szczecin 893-61 od 8—11 i 18—20. 13528-G

MIESZKANIE M-4, 3 pokoje komfort, własnościowe w Szczecinie zamienię na podobne lub spółdzielcze w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 13530.

M-2 spółdzielcze lokatorskie, w centrum Szczecina, zamienię na większe w nowym budownictwie z widną kuchnią. Ul. Krzywoustego 65/4. 13532-G

MIESZKANIE 2 pokoje, c.o., zamienię na 3 pokoje z c.o. Ul. Herbowa 30/2 godz. 16—19. 13542-G

9 sierpnia 1976 r. zmarł po długich cierpieniach śp.

Henryk Głogowski

Pogrzeb odbędzie się 11 sierpnia w Cerkiewie koło Radomia o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA z DZIEĆMI

HELENIE KOSTAŃSKIEJ, EWIE MASNY i MACIEJOWI KOSTAŃSKIEMU

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci MĘŻA i OJCA

składają:

dyrekcja, Rada Zakładowa oraz pracownicy NPBP w Jasienicy

BRONISŁAWOWI LECHOWI i Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA

składają:

dyrekcja, Podstawowa Organizacja Partyjna, Rada Zakładowa i współpracownicy z KPRB-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Fabryka Mechanizmów Samochodowych „POLMO" w Szczecinie al. Wojska Polskiego 186 zatrudni: mężczyzn i kobiety do przyuczenia w zawodzie tokarza, frezera, szlifierza, wiertacza. Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale osobowym w godz. 8—14, tel. 744-01 wewn. 266.

2995-K

Nadodrzańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Policach z siedzibą w Jasienicy Szczecińskiej zatrudni na budowie obiektów określonych jako program azotowo-fosforowy Police II niżej wymienionych pracowników: murarzy-tynkarzy, cieśli, dekarzy, betoniarzy-zbrojarzy, szklarzy, lastrykarzy-płytkarzy, operatorów sprzętu średniego, maszynistów sprzętu ciężkiego z uprawnieniami do obsługi dźwigów samojezdnych, kierowców z uprawnieniami do obsługi betonowozów, robotników niewykwalifikowanych. Praca i wynagrodzenie w systemie akordowym. Zamiejscowym zapewnia się bezpłatne zakwaterowanie w kwaterach prywatnych. Reflektujemy na pracowników o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr NPBP Jasienica Szczecińska ul. Piotra i Pawła. Dojazd ze Szczecina autobusem WPKM nr 101 z placu Hołdu Pruskiego. 2809-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelny 457-41; sekretarz redakcji 467-31; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 63); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 379-50; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 394-34; red. poranna (po godz. 9) 224-028, 224-250; dalekopisy 224-018. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń i kwartał, i półrocze roku następnego i na cały rok następny; do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 132 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa, przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. K-9

TAK oto wygląda „jamnik", czyli ośmioosobowy „Fiat". W tej chwili budzi on zrozumiałą sensację na naszych ulicach. Wkrótce „Pomerania" otrzyma następne samochody tego typu. Do końca roku będzie ich osiem.

Foto: Zb. Jodkowski

Jazz Jantar 76

Ronnie Scott nie wystąpi

„WĘDRUJĄCY festiwal" dotarł do Szczecina. Dziś wykonawcy „Jazz Jantar" wystąpią o godz. 20 w Teatrze Letnim. Nie wszystkich jednak będzie nam dane ujrzeć i usłyszeć, bowiem **na estradzie zabraknie kwartetu Ronnie Scotta.** Jak nas poinformowano w dziale imprez WDK, występy brytyjskich muzyków zostały odwołane, bowiem „Pagartowi" zabrakło (?) kilkuset dolarów do kwoty żądanej przez managera. **Rzecz zakrawa na SKANDAL, ponieważ Polskie Stowarzyszenie Jazzowe, będące organizatorem „Jazz Jantar", wcześniej wiedziało o zerwaniu kontraktu, a mimo to zdecydowano się na umieszczenie nazwiska Ronnie Scotta na afiszach.**

Tak więc dziś w Teatrze Letnim wystąpią: **Old Timers** wraz z Gunnarem Nilsonem (Szwecja), zespół **Zbigniewa Namysłowskiego, SBB z Tomaszem Szukalskim i Peter Lipa** (Czechosłowacja). Bilety będzie można kupić w Amfiteatrze bezpośrednio przed imprezą. (jas)

Otwarto SAM papierniczy

KILKA dni temu przy al. Wyzwolenia (vis-à-vis Szpitala Kolejowego) otwarto nowy sklep papierniczy. Jest to pierwsza w naszym mieście samoobsługowa placówka tego typu

Przed nowym rokiem szkolnym

Remonty szkół bez przeszkód, ale...

JUŻ za niespełna trzy tygodnie zabrzmią pierwsze dzwonki szkolne. W czasie kiedy uczniowie wypoczywają na koloniach i obozach, w wielu szkołach przeprowadzane są remonty. Mówi dyr. Miejskiego Zarządu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół Dariusz Witkowski:

— OGÓŁEM remontowanych jest obecnie 114 obiektów szkolnych. Są to zarówno remonty bieżące jak i kapitalne, na łączną wartość 37,5 mln złotych. Spośród tych obiektów 26 objętych jest remontem kapitalnym: 3 licea ogólnokształcące, 3 przedszkola, dwa domy dziecka, dom wczasów dziecięcych i szkoły podstawowe. Szkolnictwo otrzyma dodatkowe miejsca w przedszkolach, a także mieszkania dla nauczycieli budowane przy szkołach już istniejących.

SZKOŁA Podstawowa nr 68 przy ul. Polickiej. Obecnie jest tu jeszcze kolonia dzieci pracowników zielonogórskiego WZGS. Mimo tego, prace remontowe przeprowadzane są bez zakłóceń. Całkowita wartość robót wynosi 1,1 mln zł. Wykonano już prace dekarskie, blacharskie szkoła otrzymała także nową elewację. W przyszłym roku powstanie tu nowy zespół boisk sportowych. Na budowie nie notuje się żadnych opóźnień.

SZKOŁA Podstawowa nr 9 przy ul. Dąbrówki. Trwa ostatni etap remontu kapitalnego — budowa nowej sali gimnastycznej, 3 mieszkań dla nauczycieli i zagospodarowanie terenu. Zakończenie prac przewidziane jest na sierpień 1977 roku. W budynku szkolnym zostały częściowo zmienione stropy i elewacja. Według informacji brygadzisty Henryka Kołodyńskiego (KPRB 1) jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego zostanie wyasfaltowane i oddane do użytku boisko przyszkolne. Nowa sala gimnastyczna budowana jest z całym zapleczem: szatnie, kabiny natryskowe, sanitariaty, magazyny sportowe itp. Nauczyciele z SP nr 9 przestaną wkrótce martwić się, gdzie przeprowadzać z uczniami lekcje wychowania fizycznego.

SZKOŁA Podstawowa nr 3 przy ul. Reymonta. Na tym obiekcie prace opóźnione są o pół roku w stosunku do wyznaczonych terminów. Dobudowywana jest część stołówkowa i dydaktyczna oraz podnoszone o jedno piętro skrzydła szkoły, w których znajdą miejsce sale wykładowe oraz poradnia wychowawczo-zawodowa. Do tej pory cała dzielnica Pogodno nie posiadała żadnej placówki preorientacji zawodowej. Budynek dobudowywany powinien być oddany do użytku do końca bieżącego roku. Nic jednak nie wskazuje na to, by termin został dotrzymany, zaś prace przy podnoszeniu pięter szkoły nie zostały jeszcze rozpoczęte. Wykonawcą jest KPRB nr 2. Szkoła remontowana jest z myślą o zreformowanym systemie nauczania. Uczy się tutaj około 700 uczniów.

PRZEDSZKOLE przy ul. Dunikowskiego. Kierownikiem budowy, którą prowadzi SPBO nr 3, jest p. Józef Iwanejko. W ostatnim okresie zanotowano tutaj wiele zmian. Roboty budowlane były bardzo opóźnione i fakt nieoddania przedszkola do użytku w czerwcu br. nie był tajemnicą. Obecnie do zakończenia pozostało jeszcze tylko wykonanie elewacji, wykończeniowe roboty wnętrzarskie i zagospodarowanie terenu — całkowity koszt budowy — 6 mln zł. Wszystko wskazuje na to, że przy obecnym tempie robót Pomorzany otrzymają do końca bieżącego miesiąca nowe, ładne przedszkole na 120 dzieci.

NIESTETY, zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja ze **żłobko-przedszkolem przy ul. Ruskiej.** Jest to obiekt przeznaczony na 80 miejsc w żłobku i 180 dla dzieci w wieku przedszkolnym. Termin zakończenia budowy przewidywany był na koniec ubiegłego roku. Na placu budowy w chwili naszej wizyty pracowało tylko 4 robotników. Wykonawcą jest KBO nr 1. Dodajmy, że jest to jedyne budowane przedszkole na Wzgórzu Hetmańskim, które — zgodnie z planem — powinno po sładać cztery takie obiekty.

NAJWIĘKSZE kłopoty „oświaty", to stałe problemy ze znalezieniem wykonawców. Wiele obiektów szkolnych remontowanych bądź budowanych jest przez instytucje nieuspołecznione, często nie dysponujące odpowiednią ilością materiałów budowlanych. Zaden z nowo budowanych obiektów nie powstaje zgodnie z planem. Remonty bieżące szczecińskich szkół (poza nieszczęsną „trójką") zostaną zakończone przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. (pc)

Trwa konkurs gastronomiczny

W barach jemy smaczniej

TRWA wielki konkurs na najlepszą potrawę sezonu 1976, ogłoszony przez szczecińską gastronomię. O jej wyborze zadecydują konsumenci. Odwiedzając restauracje, bary i kawiarnie, proszeni jesteśmy o wypełnienie specjalnej ankiety i wytypowanie dania, które nam najbardziej smakowało.

Działa też komisja nadzorująca przebieg konkursu. Każdego niemal dnia jej członkowie odwiedzają uczestniczące w konkursie placówki gastronomiczne, dokonując oceny menu. W pracach komisji bierze też udział przedstawiciel naszej redakcji, który dzieli się dziś kilkoma uwagami na temat barów.

GENERALNYM zarzutem, którym często operowaliśmy w stosunku do nielicznych zresztą barów było to, że bez względu na porę roku, jadłospis się nie zmieniał. Zawsze jednakowe dania nie zachwycały konsumentów. Nie szczędziliśmy więc słów krytyki zarówno kierownikom, jak i szefom kuchni barowych. Teraz możemy stwierdzić pewną poprawę.

W barze „Jedyna" przy al. Jedności Narodowej szef kuchni zgłosił do konkursu trzy dania oparte na typowo sezonowych surowcach. I tak można tu zamówić gotowaną młodą marchewkę z pietruszką, bardzo smaczny chłodnik litewski, surówkę z czarnych jagód. Natomiast w barze „Turysta" przy ul. Obrońców Stalingradu proponuje się konsumentom pięć dań konkursowych: naleśniki z twarogiem i owocami, chłodnik owocowy, bukiet z jarzyn, zestaw surówek i kisiel z jagodami. Ponadto każdego dnia w jadłospisie znajduje się kilka przeróżnych sałatek jarzynowych. Zatem witamin nie brakuje.

NALEŻY tylko życzyć aby taki stan utrzymywał się w szczecińskich barach przez cały czas, a nie tylko z okazji trwania konkursu. Szefowie kuchni zapewniają, że tak będzie. Przekonamy się o tym za kilka miesięcy.

(macz)

W Teatrze Letnim

„Gaja"

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę będziemy mieli okazję wybrać się na koncert Azerbejdżańskiego Zespołu Wokalno-Instrumentalnego „Gaja". Wystąpi on w Teatrze Letnim o godz. 19.

„Gaja" to zespół założony 15 lat temu przez czterech młodych mieszkańców Baku. Dziś występują w znacznie większym składzie, grają śpiewają, tańczą, prezentują zabawne scenki. Nowy program, który zostanie przedstawiony szczecińskiej publiczności, prezentowany był z dużym powodzeniem w największych salach koncertowych ZSRR.

Bilety na ten koncert można nabyć w kasie Szczecińskiej Agencji Artystycznej (hall kina „Colosseum") w godz. 9—13 i 16—20. (jas)

Notatnik szczeciński

DZIŚ o godz. 20 w Studenckim Centrum Kultury „Kontrasty" wystąpi Teatr „Nawias" z Uniwersytetu Wrocławskiego, przedstawiając spektakl „Telefrenie" Mileny Duszkowej i Piotra Pileckiego. Bilety do nabycia na godzinę przed spektaklem w kasie klubu.

TAKŻE DZIŚ Kino Wakacyjne w „Kontrastach" zaprasza na film pt. „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie". Początek seansu o godz. 18. Wstęp wolny.

OD DZIŚ otwarte są dwie filie biblioteczne przy ul. Obotryckiej 2 (Zielechowo). Filia nr 6 dla dzieci czynna jest codziennie z wyjątkiem soboty w godz. 12—18, w czwartek w godz. 9—15. Natomiast filia dla dorosłych czynna jest z wyjątkiem sobót w godz. 14—18.30, zaś w czwartki w godz. 10—15.

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 12.30 na ul. Potulickiej, wpadł pod tramwaj linii „4" pięcioletni chłopiec, Lech K. Koła wagonu obcięły dziecku prawą nogę. Ustaleniem bliższych okoliczności wypadku zajęła się milicja.

* * *

DZIŚ nad ranem, krótko przed godz. 4 na ul. Sławomira wyskoczyła oknem z II piętra 53-letnia kobieta. Upadek na bruk zakończył się ciężkim urazem kręgosłupa. Przyczyny wypadku nie zostały na razie ustalone.

* * *

NA PLACU Żołnierza wypadła wczoraj z jadącej ciężarówki mieszkanka Stargardu, Stefania S. Lekarz pogotowia, stwierdziwszy poważną kontuzję kręgosłupa i inne obrażenia skierował kobietę do szpitala w Zdunowie.

* * *

DYŻURNY chirurg pogotowia udzielał wczoraj pierwszej pomocy 17-letniemu Edwardowi G. z ul. Miodowej, który podczas prac gospodarskich przebił sobie widłami nogę. (ap)

Kombinatorom wypowiedziano zdecydowaną walkę

„Student", „Lucek" i inni

KILKA dni temu przeprowadzona została kolejna akcja wymierzona przeciwko handlarzom walut tzw. cynksiarzom. Funkcjonariusze KM MO udali się w miejsca stanowiące od dawna tereny „operacyjne" waluciarzy. Bardzo szybko pierwszych pięciu cynksiarzy doprowadzono do Komendy. Tylko jeden z tej grupy — przyłapany na gorącym uczynku, gdy kupował 350 marek NRD — był nowicjuszem, cała reszta to „starzy znajomi", od lat uprawiający ten proceder, wielokrotnie zatrzymywani i notowani przez MO.

NOWICJUSZEM okazał się 48-letni Bolesław J. Przyznał się, że kupił marki od nieznanego mu osobnika. Kupuje podobno na swoje potrzeby. Od roku nigdzie nie pracuje. Twierdzi, że wykonuje dorywczo prace jako mechanik u właścicieli prywatnych warsztatów.

„STUDENTA" zatrzymano przed „Arkoną". W kieszeni miał 14 tys. zł. Dla tego 50-letniego mężczyzny, od dawna nigdzie nie pracującego, pobyt w gmachu Komendy nie jest czymś nowym.

— O co chodzi?! Ja handluję walutą?! To pomyłka. Czy mnie ktoś na tym złapał? Ja gram na wyścigach konnych i to z dużym szczęściem. Ostatnio wygrałem 15 tys. zł i dlatego mam przy sobie pieniądze. Pod „Arkoną" byłem w prywatnej sprawie. Ponadto w sobotę mam ślub córki, więc wiecie panowie jak to jest. Biega człowiek po mieście tu i tam...

JAN P. pseudonim „Ceglarz" jest człowiekiem młodym i zdrowo wyglądającym. Od 6 lat nigdzie nie pracuje.

— Mam przy sobie 10 tys. zł ale to nie za walutę. Po prostu wygrałem. Teraz nie sezon na walutę. Już minął. Najwyżej pod „Pewexem" wymienię kilka bonów, ale to tylko na własne potrzeby. Dlaczego nie pracuję? A czy ja jestem nienormalny, żeby iść do roboty za dwa tysiące! Jak mi dadzą 6 kawałków miesięcznie, to wtedy proszę bardzo...

KOLEJNY z doprowadzonych to szczupły zdenerwowany człowiek — Lucjan M. pseudo „Lucek". Wykorzystywany jest przez swoich kolegów z branży jako „naganiacz".

— Mam tylko 1550 zł renty i do tego dostaję 500 zł zapomogi z opieki społecznej — mówi.

Skąd więc znalazło się u niego w kieszeni 3000 zł? Na to pytanie „Lucek" nie odpowiada. Jednak z przekonaniem zapewnia, że jak tylko dostanie skierowanie do sanatorium, to tam tak się podleczy, że po powrocie zaraz podejmie stałą pracę i już nikt nigdy nie zobaczy go „na rewirze" pod „Kaskadą".

„Lucek" nieraz już składał takie zapewnienia. Jak dotychczas na ustnych deklaracjach kończyły się jego dobre chęci.

WYDAJE SIĘ nam, że Polski Komitet Pomocy Społecznej powinien czasami baczniej przyjrzeć się swoim podopiecznym, którym płaci zapomogi na dożywianie.

STANISŁAW S. to też niemłody już mężczyzna. Pracuje sezonowo jako palacz c.o. w „Otexie". Twierdzi że to co zarobi zimą wystarcza mu na cały rok. Oczywiście nic wspólnego to on z walutą nie ma. A że go często spotkać można pod „Kaskadą" i „Arkoną" — to dlatego że lubi... eksportowe piwo.

(M.C.)

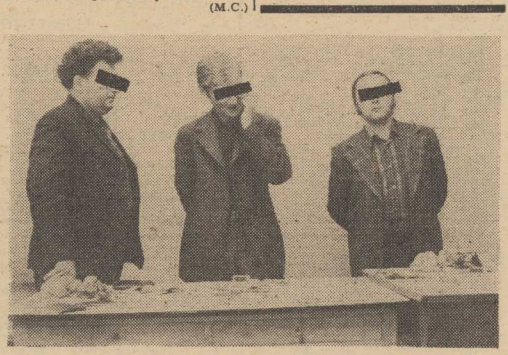

Szczecińscy cynksiarze w KM MO.